

PRZEZWYCIĘŻYMY BŁĘDY
I BRAKI W NASZEJ PRACY
PARTYJNO - POLITYCZNEJ
Z referatu sekretarza KW PZPR
tow. Krupy

str. 3

NA WSPÓLNEJ DRODZE

str. 4

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 263 (1541) GDAŃSK, SOBOTA 6, NIEDZIELA 7 PAŹDZIERNIKA 1951 R. CENA 15 GROSZY

Wzmozonym wysiłkiem dla dobra Ojczyzny czci lud pracujący Polski rocznicę Wielkiej Rewolucji Czyn Produkcji przyniesie naszej pokojowej gospodarce ogromne oszczędności

WARSZAWA PAP. Do Czynu Październikowego w zakładach pracy jako pierwsi stają ludzie z czołówki załogi, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Ich przykład porywa współtowarzyszy, całe załogi.

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje od załóg robotniczych liczne depesze. Świat pracy donosi w nich o podjęciu współzawodnictwa dla uczczenia czynem 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Jedną z depesz brzmi: „Towarzyszu Prezydencie! Załoga Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego melduje Ci, że zobowiązała się na cześć rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wyprodukować w październiku 1303 m tkanin ponad plan, wygospodarować 1.200.000 zł, a jednocześnie zmniejszyć koszty własne produkcji o przeszło 1 proc.”

Tysiące dodatkowych ton węgla

W sztolniach, chodnikach i na filarach kopalni górnicy podczas gorących dyskusji opracowują konkretne zobowiązania, badają każdą możliwą możliwość zwiększenia produkcji. W kopalni „Szombierki” pierwszy hasło czynu podjął czołowy przodownik pracy Rudolf Lampa. Postanowił on wykonać 215 proc. normy.

Na zebraniu załogowym w kopalni „Rymer” górnicy postanowili dać dodatkową produkcję 2.000 ton węgla. W kopalni „Barbara - Wyzwolenie” zobowiązanie brzmi: „3.400 ton węgla ponad plan”.

Więcej stali

Wszystkie oddziały huty „Szczecin” przystąpiły już do realizowania zobowiązań. Załoga wielkiego pieca majstra Leszczyńskiego zobowiązała się do dnia 6 listopada br. wyprodukować 250 ton surowki ponad plan.

Załoga huty „Baidon”, która systematycznie wykonuje swe zadania produkcyjne, postanowiła dać

dodatkowo 472 ton różnych wytworów; wygospodarować przeszło 1.500 tysięcy złotych.

9 miln. zł wygospodarują włókniarze Andrychowa

Zobowiązania włókniarzy przyniosą gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości wielu milionów złotych. Załoga Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego postanowiła uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wygospodarowaniem 9 milionów zł. Włókniarze andrychowscy na 12 dni przed terminem mają wy-

konać roczny plan produkcyjny, a ponadto wyprodukować dodatkowo 511.000 metrów tkanin.

1.500 ton cementu ponad plan

Okrzykami na cześć Józefa Stalina, Prezydenta Bolesława Bieruta, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przyjmowała załoga cementowni „Groszowice” w woj. opolskim meldunki po szczególnych robotników o podjęciu zobowiązań. Załoga cementowni na cześć rocznicy Rewolucji, wyprodukuje w październiku ponad plan 1.500 ton cementu.

Zobowiązania chłopów

Wielka fala Czynu Październikowego ogarnia polską wieś. Chł-

pi z gminy Kruglanka, pow. We gorzewo, zobowiązali się wykonać plan skupu zboża na październik na 10 dni przed terminem oraz sprzedać państwu dodatkowo poważne ilości zboża.

Zespół likwidacji odlogów z gromady Brzozówka, gmina Budry, uprawił w Cynie Październikowym dodatkowo 17 ha odlogów.

Czyn robotników stolicy

W Warszawie już przeszło 20 zakładów pracy przystąpiło do czynu produkcyjnego na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Meldunki o nowych zobowiązaniach napływają nieustannie.

Wybrzeże idzie w ślady załogi Żerania

W pięknie udekorowanej świetlicy Gdańskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. gen. Wróblewskiego (dawn. „Amada”) zebrała się cała załoga zakładu, aby iść w ślady budowniczych fabryki samochodów na Żeraniu — podjąć zobowiązania produkcyjne na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

W sali zalega cisza, kiedy głos zabiera tow. Zawadzki — sekretarz, podstawowej organizacji partyjnej, który mówi o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej. Mówca stwierdza, że załoga Zakładów Tłuszczowych im. gen. Wróblewskiego wraz z całą polską klasą robotniczą uczci czynem to wielkie święto mas pracujących całego świata.

Z kolei na mównicę wchodzi przodownik pracy tow. Julian Noga. „Dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązuję się zwiększyć wydajność pracy o 50 proc. i uzyskać w ten sposób 200 proc. normy.” W ślad za nim podejmuje takie same zobowiązanie inny przodownik pracy tow. Dubielec.

Zobowiązania plyną bez przerwy. Załoga działu margarynowni zobowiązuje się przekroczyć plan roczny o 900 ton margaryny,

przez co zaoszczędzi 27.856 zł. Zespół 5 robotników z działu pakowni zobowiązuje się pakować podczas 8-godzinnej dnia pracy 9.000 kg margaryny. Robotnicy z działu utwardzania oleju zobowiązują się przekroczyć plan o 5 proc., pracownicy z działu samochodowego — wykonać bezkolwiz i uruchomić go w ciągu dwóch miesięcy.

Coraz to inni robotnicy i pracownicy wychodzą na mównicę i składają swoje meldunki. Sala nagradza ich gorącymi oklaskami. Ogólna wartość zobowiązań załogi zakładów wynosi 97.953 zł.

W dniu wczorajszym zebrana na masowce w olbrzymiej hali załoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odpowiedziała na apel budowniczych fabryki samochodów na Żeraniu podejmując bojowe zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Załoga oddziału mechanicznego postanowiła podnieść w Cynie Październikowym wydajność swej pracy, dzięki czemu remont statku s/s „Lublin” zakończony zostanie na 25 dni przed zaplanowanym terminem. Zobowiązania te podjęły brygady Wichra, Frosta, Miłosa, Zielińskiego, Gietlowicza, Binka i inne.

Załoga O K zobowiązała się zrealizować podwyższony roczny plan produkcyjny na październik w 100 proc. Plan ten przewidujący przyspieszenie prac remontowych na kilku jednostkach pływających realizować będzie załoga z przodującymi brygadami Góreckiego, Buscha, Lizonia, Kornowskiego i Mężykowskiego na czele.

Pracownicy Biura Konstrukcyjnego przyspieszą termin wykonania kilkunastu ważnych rysunków technicznych o 16 do-

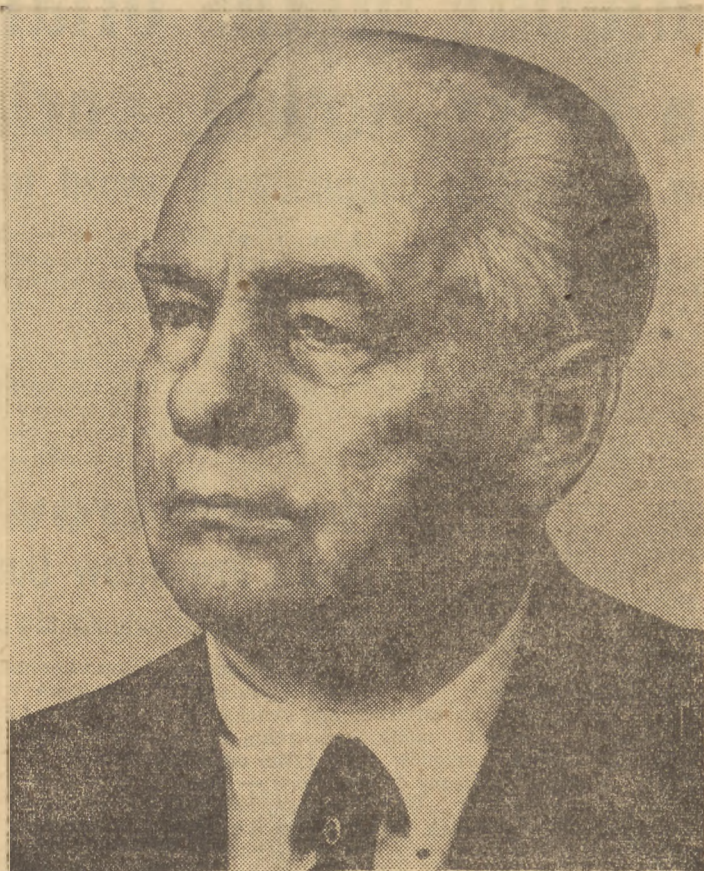
88 pracogodzin, zaoszczędzając 5.550 zł.

Pracownicy Oddziału Gospodarczego zorganizują w ciągu najbliższych miesięcy na terenie Stoczni Oddział Zaopatrzenia Robotniczego. Przewidziane zostało uruchomienie 2 sklepów spożywczych, sklepu tekstylnego, pracowni krawieckiej i szewskiej, pralni, stołówki i bufetu.

Kierownicy wózków elektrycznych Olszanowska, Rybicka i Zolniewicz eksportować będą wózki do końca br. bez remontów zapobiegawczych.

(Dokończenie na str. 2).

W drugą rocznicę powstania
Niemieckiej Republiki Demokratycznej



Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej
WILHELM PIECK

Uroczysty koncert w Warszawie z okazji święta państwowego NRD

WARSZAWA PAP. Z okazji drugiej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbył się w Warszawie 5 bm. uroczysty koncert.

Na koncert przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, liczni reprezentanci świata kultury i nauki, przodownicy pracy i młodzież. Na uroczystości obecna była szef misji dyplomatycznej NRD, pani ambasador Anne Kundermann wraz z członkami misji oraz przedstawiciele dyplomacji państw za przyjaźnionych.

Po odegraniu przez orkiestrę Filharmonii Warszawskiej hymnów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski, przemówienie wygłosił przew. CRZZ tow. Kłosiewicz.

W części artystycznej czołowy artysta scen polskich, Marian Wyrzykowski, recytował utwory polskich i niemieckich poetów, poświęcone przyjaźni i współpracy narodów polskiego i niemieckiego. Orkiestra Filharmonii Warszawskiej grała utwory Moniuszki, Beethovena, Panufnika, Brahmsa i Szostakowicza.

Dzień Armii Czechosłowackiej

PRAGA PAP. 6 bm. naród czechosłowacki obchodzi uroczyste Dzień Armii.

Przed 7 laty, 6 października 1944 r. Armia Radziecka wraz z I Korpusem Czechosłowackim przekroczyła granicę państwową Czechosłowacji rozpoczynając tym samym wyzwolenie kraju spod jarzma faszystowskiego.

Na żołdzie śmiertelnych wrogów narodu polskiego

Zausznicy Mikołajczyka - anglosascy szpiegzy odpowiadają za swe zbrodnie przed sądem w Warszawie

WARSZAWA PAP. Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęli bliscy współpracownicy Mikołajczyka i członkowie jego stronnictwa: Maria Hulewicz, Wincenty Bryja, Paweł Siudak, Witold Kulski i Mieczysław Dąbrowski. Są oni oskarżeni o działalność, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej i o szpiegostwo na rzecz wywiadu anglo-amerykańskiego.

Oskarżona Hulewicz — osobista sekretarka i przyjaciółka Mikołajczyka, już w 1942 roku w Budapeszcie pracowała w tamtejszej placówce przerzutowo-wywiadowczej rządu londyńskiego. W marcu 1943 roku spowodowała ona sprowadzenie z kraju do Budapesztu syna Mikołajczyka, który został zwolniony przez gestapo. W tym samym roku oskarżona przeniosła się z Budapesztu do Londynu.

Po uzyskaniu zaufania Intelligence Service (IS), Hulewiczowa rozpoczęła pracę w ministerstwie spraw wewnętrznych „rządu” londyńskiego, w wydziale kierowanym przez współoskarżonego Siudaka. Jednym z głównych zadań tego wydziału było kierowanie, według wskazań IS, całokształtem działalności wywiadowczej reakcyjnych ugrupowań na terenie kraju i poza jego granicami.

Kuźnia oszczerstw

W 1945 roku, gdy Mikołajczyk objął w Polsce urząd wicepre-

ra, Hulewiczowa zamieszkała razem z nim i jako jego osobista sekretarka uczestniczyła w aktywnościach w antypolskich machinacjach klikki mikołajczykowskiej. Gromadziła ona dla Mikołajczyka oszczercze materiały, szkalujące Polskę Ludową, i dane o działalności band i podziemia politycznego oraz zbierała tajne wiadomości gospodarcze i polityczne. Materiały te oskarżona przesyłała, z polecenia Mikołajczyka, przy różnych okazjach za granicę.

Hulewiczowa brała żywy udział w konferencjach, na których Mikołajczyk przekazywał dziennikarzom z państw zachodnich wiadomości, stanowiące tajemnice państwa lub też kłamliwe, oszczercze informacje, szkalujące Polskę.

Dywersant — czarnogiel-dziarz

Zeznania oskarżonego Wincentego Bryji wykazały, że po wyzwoleniu Polski w 1945 r. Bryja nie wyszedł z konspiracji, gdzie zwalczał zaciekłe niepodległościowy ruch lewicowy — lecz przeciwnie, wznowił kontakty organizacyjne z delegatem „rządu” Jankowskim, rozpoczynając różne machinacje finansowe. W marcu 1945 r., na odprawie przedstawicieli „delegatury”, ustalił on saldo kasy na 600.000 dolarów i kilkanaście kilogramów złota. W parę dni po odprawie Bryja polecił swemu agentowi sprzedać złoto na czarnym rynku.

Ręka w rękę z podziemiem

Po zainstalowaniu się Mikołajczyka w kraju, Bryja wszedł w skład NKW PSL, obejmując funkcję skarbnika i pozostając jednocześnie dalej w ścisłym powią-

niu z „delegaturą” i innymi organizacjami podziemia. Dawał on sekcji finansowej „delegatury” dy spożywcze w sprawie wypłacania funduszy podziemia poszczególnym ugrupowaniom dywersyjnym. Latem 1945 roku Bryja otrzymał m. in. z kasy „delegatury” 80.000 dolarów amerykańskich w banknotach, 2.000 dolarów w złocie, 50 funtów szterlingów złotych i 200 rubli w złocie. Walutę tę przekazał do kasy PSL dla siebie. Bryja otrzymał od „delegatury” samochód osobowy.

Szpiegowskie machinacje „pana prezesa”

Osk. Paweł Siudak, przedstawił w toku rozprawy szereg szpiegowskich i dywersyjnych machinacji „pana prezesa” Mikołajczyka oraz jego ścisłe powiązanie z ośrodkami imperialistycznymi. Siudak był używany przez Mikołajczyka do pośrednictwa w kontaktach z reakcyjnym podziemiem oraz oficerami IS — funkcjonariuszami brytyjskiej ambasady w Warszawie, Masseyem i Winchem. Od drugiej połowy 1945 roku do 1947 roku Siudak brał udział w spotkaniach Mikołajczyka z przedstawicielami Intelligence Service, którym wspólnie z Mikołajczykiem udzielał tajnych informacji o życiu politycznym i gospodarczym Polski Ludowej.

W 1947 roku Siudak przekazał kpt. Masseyowi otrzymane w tym celu od Hulewiczowej teczkę z tajnymi materiałami, dotyczącymi sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju.

W toku współpracy z IS Siudak podjął z ambasady brytyjskiej w Warszawie 4 puszki z zawartością 40.000 dolarów które wraz ze współoskarżonym Kulskim zawiązał do Mikołajczyka.

Siudak otrzymał również z pośrednictwem prof. Kota — około 10.000 dolarów z przeznaczeniem na prowadzenie antypaństwowej działalności PSL.

Rozprawa trwa.

Nowymi zwycięstwami produkcyjnymi naród radziecki uczci Dzień 7 Listopada

MOSKWA PAP. W całym Związku Radzieckim rozwija się współzawodnictwo pracy podjęte na cześć zbliżającej się 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Załogi zakładów przemysłowych

Załoga s/s „Śląsk” wykonała roczny plan

(Radiotelegramem z Bałtyku) W dniu wczorajszym załoga s/s „Śląsk” zawiadomiła redakcję „Głosu Wybrzeża” o wykonaniu, 3 października, rocznego planu przewozów. Załoga zrealizowała plan, pod względem tonażu w 103%, a w tonomilach w 110%, zajmując pierwsze miejsce wśród statków obsługujących regularne linie bałtyckie.

Pow. kartuski przoduje w kontraktacji trzody chlewnej

W kontraktacji trzody chlewnej na I kwartał 1952 r. w województwie gdańskim przoduje powiat kartuski.

Chłopi tego powiatu wykonali wrześniowy plan kontraktacji w 106 proc. Na drugim miejscu znajduje się powiat malborski.

i fabryk, kopalń i hut masowo zaciągają Warty Pokoju. Załoga zakładów przemysłowych „Boriec” w Moskwie zobowiązała się do dnia 19 grudnia, wykonać roczny plan produkcji. Robotnicy moskiewskich zakładów budowy szlifierki zobowiązali się do dnia 1 grudnia, wykonać roczny plan produkcyjny. Załoga tych zakładów zobowiązała się ponadto obniżyć koszty własne produkcji i uzyskać 1.200.000 rubli ponadplanowych oszczędności.

Poważne sukcesy produkcyjne notują również robotnicy Leningu, którzy walczą o jaknajwyższe rozpoczęcie produkcji nowych maszyn i obrabiarek.

Załoga zakładów przemysłowych im. Kirowa zobowiązała się wyprodukować ponad plan poważne ilości surowców, walcówki, maszyn i odlewów o łącznej wartości 2.000.000 rubli.

Wiele ponadplanowej produkcji dadzą również włókniarze miasta Iwanowa, którzy już w początkach br. dali ok. 20.000.000 metrów materiałów włókienniczych ponad plan.

W pierwszych szeregach współzawodniczących kroczą zakłady przemysłowe na Uralu. Hutnicy, budowniczowie maszyn i górnicy walczą o zwiększenie wydajności maszyn i urządzeń przemysłowych.

Górnicy Donbasu i Kuzbasu, pracownicy przemysłu naftowego Baiku, budowniczowie gigantycznych elektrowni wodnych, pracownicy transportu kolejowego — no wymi osiągnięciami produkcyjnymi dają dowody swej ogromnej miłości do ojczyzny radzieckiej.

Na budowach socjalizmu

Pierwszy turbozespół rozpoczął pracę w Dychowie

WARSZAWA PAP. Po przejściu prób, ruszył pierwszy turbozespół elektrowni wodnej w Dychowie. Elektrownia przekazuje już odbiorcom energię, poważnie usprawniając zaopatrzenie swego okręgu w prąd.

Obecnie trwają prace przy montażu następnych turbozespołów elektrowni dychowskiej.

Wszelkonną pomocą, radą i swym bogatym doświadczeniem służą robotnikom i inżynierom Dychowa ich radzieccy koledzy — technicy i inżynierowie, którzy współdziałają w montażu precyzyjnych urządzeń siłowni.

Chlubny bilans ofiarności społeczeństwa na rzecz nowej, socjalistycznej stolicy

Tow. J. Albrecht podsumowuje wyniki tegorocznego „Miesiąca Budowy Warszawy“

WARSZAWA PAP. W związku z zakończeniem Miesiąca Budowy Warszawy, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, Jerzy Albrecht w rozmowie z przedstawicielem PAP podsumował wyniki tegorocznej akcji wrześniowej na rzecz

Podobnie jak w latach ubiegłych, wrzesień — Miesiąc Budowy Warszawy upłynął pod znakiem jak najszerzej mobilizacji społeczeństwa wokół dzieła budowy stolicy. W okresie tym masy pracujące wzmocniły ofiarnością i masowym udziałem w pracach społecznych, dały wyraz miłości do swej stolicy, nieugiętej woli jak najszybszej jej budowy.

Poważny wkład do osiągnięcia chlubnego bilansu Miesiąca Budowy Warszawy wniosła warszawska organizacja partyjna.

Do prac społecznych na terenie miasta stanęły masowo załogi warszawskich fabryk, urzędów i instytucji. Szczególnie liczny był udział kobiet i młodzieży. Obok ludności cywilnej w pracach liczy udział wzięło wojsko.

Ogółem w ciągu miesiąca nad porządkowaniem miasta i upiększaniem go pracowało ponad 135 tysięcy osób. Usunęto i wywie-

ziono ponad 35 tys. m. sześć. gruzu, wydobyto ok. 130 tys. sztuk cegieł oraz przeprowadzono prace porządkowe w stołecznych par-

kach, skwerach i zieleńcach na powierzchni 312 tys. m. kw. Ogółem na wartość wykonanych prac wynosi ok. 1 miliona zł.

Równocześnie w samej tylko Warszawie zebrano na SFOS w ciągu września ponad półtora miliona zł.

Dzięki pracom społecznym prze-

Inżynierowie i technicy Biura Projektów Budownictwa Morskiego stoją do współzawodnictwa o tytuł przodującej pracowni

Wzmagać się tempo naszego socjalistycznego budownictwa wymaga zwiększonych wysiłków i zastosowania nowych metod pracy nie tylko od bezpośrednich wykonawców — budowlanych załóg roboczych, lecz także od projektantów, od inżynierów i techników pracujących w biurach projektów. Szybkiej dostarczona, lepiej opracowana dokumentacja — to klucz do szybkiego wykonania wielu naszych inwestycji: fabryk, zakładów przemysłowych, baz rybackich, dzielnic mieszkaniowych i gmachów rządowych.

Rozumieją to coraz lepiej inżynierowie i technicy z biur projektów Wybrzeża. W początkach września zespół biura „Miastoprojekt“ w Gdańsku podjął wezwanie kolegów z Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego z Warszawy, którzy zapoczątkowali współzawodnictwo o tytuł najlepszej pracowni projektów w Polsce. Jednocześnie inżynierowie i technicy tego biura podjęli wiele indywidualnych zobowiązań przy śpieszaniu wykonania projektów i kosztorysów.

Ostatnio wezwanie do współzawodnictwa podjęli inżynierowie i technicy Biura Projektów Budownictwa Morskiego. Na uroczystej naradzie wytwórczej, która odbyła się 27 bm. przedstawiciele wszystkich pracowni centrali gdańskiej tego biura, a także przedstawiciele oddziałów: warszawskiego, szczecińskiego i wrocławskiego, zgłaszali zobowiązania podjęte przez ich kolektywy.

Zobowiązani tych są dziesiątki. Zmierzają one do szybszego opracowania dokumentacji dla wielu inwestycji portowych, baz rybackich, zwiększenia żeglowności Buzi i Odry itp. Łącznie ilość robo-

czogodzin, które będą zaoszczędzone dzięki włączeniu się zespołu BPBM do współzawodnictwa wynosi 31.907, przy czym zespół gdański zaoszczędzi 16.632 roboczogodzin.

Zgłaszając swe zobowiązania inżynierowie podkreślali ścisłą więź między ich pracą zawodową, a wielkim dziełem budowy socjalizmu i umocnienia pokoju. W uchwale na naradzie rezolucji czytamy m. in.: „My, pracownicy Biura Projektów Budownictwa Morskiego, postanawiamy całą swoją wiedzę, doświadczeniem technicznym i energią służyć Polsce Ludowej w walce o budowę podstaw socjalizmu i pokój na całym świecie“.

(B).

W drugim punkcie prac, na Muranowie przygotowywano teren pod budowę nowego osiedla mieszkaniowego dzielnicy Muranów. 36 tys. pracujących tu w ciągu miesiąca osób usunęło ok. 12 tys. m. sześć. gruzu. Innym punktem prac było porządkowanie Wybrzeża Gdańskiego, Placu Krasieńskiego oraz porządkowanie parków i skwerów stolicy. Ponadto dzielnicowe rady narodowe i komitety blokowe zorganizowały prace porządkowe na swych terenach.

Bilansując wyniki Miesiąca stwierdzić należy, iż przyniósł on realne efekty w dalszym porządkowaniu miasta, przygotowaniu terenów pod nowe inwestycje. Wrzesień stał się manifestacją ideał budowy socjalistycznej Warszawy, tej idei, którą nakreślił przed narodem Prezydent RP Bolesław Bierut. Tegoroczny „Miesiąc“ był nowym realnym wkładem mas pracujących Warszawy w dzieło pokojowego budownictwa, zadokumentowaniem niezłomnej woli budowy nowej

Warszawy — miasta pokoju.

Zamanifestujemy nasze uczucia miłości dla odrodzonego Wojska Polskiego

Min. Matuszewski o „Tygodniu LPŻ“

WARSZAWA PAP. Serdeczne i gorące powitanie, jakie zgromadziło całe społeczeństwo Polski Ludowej żołnierzom powracającym do swych garnizonów z obowiązków letnich, duma, jaka budziła postawą bojową i wspaniałe wyposażenie jednostek wojskowych — wszystko to zadokumentowało dobitnie nierozważną więź całego narodu z jego ludowym wojskiem — oświadczył przedstawicielowi PAP prezes Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza min. St. Matuszewski. W okresie „Tygodnia LPŻ“, który trwać będzie w całym kraju od 6 do 12 października br., społeczeństwo polskie zamanifestuje swoje uczucia przywiązania i miłości do Wojska Polskiego.

W „Tygodniu Ligi“ znajdzie swój mocny wyraz idea braterstwa broni Wojska Polskiego z Bohaterską Armią Radziecką. Kulminacyjnym momentem „Tygodnia“ będzie Dzień Wojska Polskiego, obchodzony przez cały nasz naród 12 października, w dniu 8 rocznicy pamiętnego bitwy pod Lenino, bitwy, która zapoczątkowała historyczny i pełen sławy szlak zwycięskich bojów wyrosłego o boku Armii Radzieckiej, Wojska Polskiego.

Liga Przyjaciół Żołnierza, której pracą służy dalszemu zacieśnianiu nierozważnej więzi łączącej naród polski z wojskiem, stawia sobie za cel, by w okresie „Tygodnia“ jak najszerzej spopularyzować wśród społeczeństwa chlubne tradycje Wojska Polskiego i zapoznać społeczeństwo z postępowymi postaciami naszej historii, z bohaterami i wojownikami naszej ojczyzny i wyzwolenie innych narodów.

Poświęcając główny wysiłek zagadnieniom wzmacnienia obronności kraju, LPŻ objęła dziesiątki tysięcy swych członków szkoleniem w różnych dziedzinach techniczno-obronnych. Stała umowianiem naszej organizacji i pogłębianie pracy organizacyjno-szkoleniowej jest jednym z przejawów świadczących, że społeczeństwo nasze doskonale rozumie, iż w obliczu wzrastającej awanturności i agresywności imperializmu amerykańskiego, wzmacnienie obronności naszej ojczyzny, dalsze pogłębianie i zacieśnienie więzi między masami pracującymi, a wojskiem — to poważny czynnik bezpieczeństwa kraju.

Francuscy kolonizatorzy — w bestialski sposób zamordowali vietnamską patriotkę

PEKIN PAP. Radio „Głos Vietnamu“ donosi, że kolonizatorzy

francuscy w bestialski sposób zamordowali wybitną patriotkę vietnamską, Nguen Ti Kuk.

Nguen Ti Kuk, która liczyła 23 lata, kierowała organizacją kobiecą we wsi Kwen-Trung w północnym Vietnamie. Dokonała ona bohaterstwa czynu w walce o wolność swej ojczyzny. Schwytała przez wroga, poddana została okrutnym torturom. W toku śledztwa kolonizatorzy francuscy odrabiali jej ręce, jednak bohaterka dziewczyna nie zdradziła nazwisk swych współpracowników. Nie mogąc niczego od niej wydobyć, oprawcy francuscy odrabiali jej obie nogi. Umierając w straszliwych męczarniach, Nguen wniosła okrzyk: „Niech żyje wolny Vietnam!“, „Niech żyje prezydent Ho Szimin!“

66 tysięcy osób

zawiedziło wystawę w Poznaniu

POZNAŃ PAP. Na Pierwszą Ogólnopolską Wystawę Drobnej Przemysłu i Rzemiosła w Poznaniu przyjeżdżają z całego kraju coraz liczniejsze wycieczki. Dotychczas wystawę zwiedziło 66 tys. osób.

Kary więzienia dla „złotych młodzieńców“ za pijaństwo i awanturnictwo

WARSZAWA PAP. Milicja Obywatelska wraz z organami spr-

wiedliwości wypowiedziały ostrą walkę awanturkom i chuliganom zakłócającym spokój publiczny.

Sprawcy awantur rekrutują się spośród zdemoralizowanych młodych ludzi, uchylających się od uczciwej pracy, trudniących się handlem fałszówkami, a nawet kradzieżami i paserstwem.

Ostatnio sąd powiatowy dla miasta Warszawy skazał na 6 miesięcy więzienia Stefana Skorupskiego, który będąc pijany wszczął w pociągu bójkę.

Henryk Dziewoński, który w stanie nietrzeźwości wszczął w wagonie kolej podmiejskiej awanturę z Remigiuszem Trzaskowskim, skazany został na 8 miesięcy więzienia. W czasie awantury Dziewoński pobił również dwu innych pasażerów.

Również w Warszawie sąd powiatowy rozpatrzył sprawę Czesława Stankiewicza, który dnia 1 bm. na stacji Jastrzębia Łąka spowodował bójkę w pociągu. Stankiewicz wraz ze swymi kolegami wyrzucił z pociągu jednego z pasażerów. Pociąg zatrzymano i zajęto się rannym, któremu koła zmiażdżyły stopę. Rozbestwiony Stankiewicz podbił do leżącego i kopnął go w twarz.

Banda chuliganów obrzuciła również pociąg i budynek stacyjny kamieniami, wybijając wiele szyb i raniąc kilka osób.

W wyniku rozprawy zwynrodniły awanturnik skazany został na 5 lat więzienia.

Powieść Wandy Wasilewskiej o Armii Polskiej

MOSKWA, PAP. W ZSRR ukazała się nowa powieść Wandy Wasilewskiej p.t. „Płonia rzeki“. Tematem powieści jest walka Armii Polskiej o wyzwolenie Polski, prowadzona u boku Armii Radzieckiej.

Pod hasłem pokoju i zjednoczenia

Wiec młodzieży

we francuskim sektorze Berlina

BERLIN PAP. W środę we francuskim sektorze Berlina odbyła się manifestacja przeszło 10 tys. chłopców i dziewcząt pod hasłem pokoju i zjednoczenia Niemiec drogą zwolnienia narady ogólnoniemieckiej. Do manifestacji przylączyło się kilka tysięcy mieszkańców zachodniego Berlina.

Zarząd zachodniego Berlina użył policji, która zaatakowała brutalnie młodzież.

Czyn Październikowy mas pracujących Wybrzeża (Dokończenie ze strony 1)

Wartość zobowiązań podjętych przez stołecznych gdańskich wynosi 111.000 zł. Jednakże jeżeli doliczyć do tej sumy oszczędności wynikające z przekazania do eksploatacji s/s „Lublin“ na 25 dni przed terminem wartość zobowiązań wyniesie ok. 200.000 zł.

„Union“

Załoga olejarni „Union“ w Gdyni postanowiła wykonać plan na październik w 115 proc. co w stosunku do września r.b. da o 3 proc. większą produkcję. Załoga oddziału tłoczni zwiększyła produkcję oleju o jedno tonowanie więcej na zmianę. Robotnicy działu remontowego ustawili i wyremontowali transmisję „G8“ o jedną dobę wcześniej.

Obstawa kotłowni zmniejszyła zużycie węgla o 5 proc. zaoszczędzając do końca r.b. 276 ton węgla. Robotnicy szwalni wykonają ponadplanową produkcję wartości 6 tysięcy zł.

Ogółem zobowiązania te przyniosą 279.890 zł oszczędności, a dodatkowa produkcja wyniesie 898.000 zł.

„Oleo“

W dniu wezwozającym na uroczystej masowej robotnicy olejarni „Oleo“ w Gdańsku podjęli szereg wartościowych zobowiązań. Pracownicy rafinerii dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej zobowiązali się podnieść produkcję oleju rafinowanego w październiku o 5 proc. co przyniesie 26.000 zł oszczędności. Pracownicy warsztatów napraw wykonają zobowiązania wartości 1.200 zł. Zobowiązania straży pożarnej przyniosą 1.000 zł oszczędności.

Kole ZMP zobowiązało się do prowadzenia do porządku teren, znajdujących się przed wejściem do świetlicy. Straż przemysłowa wyładuje z wagonu rzepak i węgiel oraz oczyści teren fabryczny, zaoszczędzając 1.288 zł.

Ogółem załoga „Oleo“ zaoszczędzi w Cynie Październikowym ponad 40.000 zł.

Szwedzka „neutralność“ w służbie agresorów

Przed kilku miesiącami rząd szwedzki ogłosił w Riksdagu (parlament Szwecji) deklarację na temat szwedzkiej polityki zagranicznej. Kurs zagranicznej polityki rządu szwedzkiego określony został w tej deklaracji jako tradycyjna „polityka neutralności“.

Nie trzeba daleko sięgać w przeszłość, aby zorientować się w prawdziwym charakterze tradycyjnej szwedzkiej „polityki neutralności“. Wystarczy sięgnąć pamięcią do okresu drugiej wojny światowej, aby przekonać się, że szwedzka polityka „neutralności“ była po prostu polityką pomocy hitlerowskiemu agresorowi.

A oto fakty: Rząd szwedzki zezwolił na przewóz przez terytorium szwedzkie hitlerowskich wojsk. Szwedzkie fabryki pracowały na potrzeby wojenne Wehrmachtu. W szwedzkich zakładach przemysłowych remontowano sprzęt wojenny hitlerowskiej armii. Niemieckie samoloty korzystały ze szwedzkich lotnisk. Południowe porty Szwecji — Malmo, Trelleborg i inne — przekształciły się w niemieckie bazy wojenne, z których wysyłano na front sprzęt wojenny, potrzebny hitlerowskiemu wojsku w ich agresji na Związek Radziecki. Wszystko to pod szyldem „neutralności“. Pod tym szyldem w latach 1939 — 40 szwedzki korpus t. zw. ochotników brał udział w wojnie ze Związkiem Radzieckim na fińskim froncie. Pod tym szyldem szwedzcy bankierzy i przemysłowcy czerpali ogromne zyski z dostaw szwedzkich surowców do kuźni zbrojeniowych Hitlera.

Kiedy w wyniku zwycięstw Armii Radzieckiej coraz wyraźniej rysowała się ostateczna klęska Hitlera — szwedzka polityka „neutralności“ przybrała inne oblicze. Mianowicie podjęto wysiłki ratownicze wobec hitlerowskich. Misja hr. Folke Bernadotte w Berlinie, pod flagą Czerwonego Krzyża, miała na celu doprowadzenie do porozumienia między Himmlerem a Amerykanami przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Droga ucieczki hitlerowskich zbrodniarzy wojennych do Argentyny prowadziła przez Sztokholm. Wszystkie przekazy kapitałów hitlerowskich zagrabionych podczas wojny szły do Ameryki Południowej przez sztokholmskie banki szwedzkich przyjaceli.

Dzisiejsza, nastawiona na amerykańskich agresorów, orientacja szwedzkiej polityki „neutralności“ nosi te same cechy, co polityka popierania Hitlera. Znalazło to wyraz m. in. w deklaracji o polityce „neutralności“ z 22 marca 1950 r., kiedy to rząd szwedzki oświadczył, że nie może zgodzić się na udział w pakiecie atlantyckim, gdyż takie uczestnictwo i współpraca z wojennymi blokami „skompromitowałyby zadeklarowaną przez nas politykę neutralności...“; była to deklaracja czysto formalna.

Obłudne deklaracje socjalistycznego rządu Erlandera o „neutralności“ demaskują fakty i wypowiedzi różnych oficjalnych szwedzkich przedstawicieli. Posuchajmy:

Ambasador szwedzki w Waszyngtonie, Bogeman otwarcie przyznał, że „Szwecja tak czy inaczej pomaga pakietowi atlantyckiemu“. Prawicowy „neutralności“ szwedzkiej polityki okazują różnymi drogami pomoc agresorom amerykańskim. Szwecja nie jest członkiem paktu atlantyckiego, ale współdziała i współpracuje z wojennymi przygotowaniem innych członków paktu — z Danią i Norwegią. Wprężeni w rydwan amerykańskich przygotowań wojennych przez uczestnictwo w planie Marshalla, wzmaga zbrojenia, przeznaczając na wydatki wojskowe w roku 1951 — 1952 — 1.212 milionów koron, wobec 839 milionów w roku poprzednim.

W Szwecji działa amerykańska misja z ramienia planu Marshalla. Ścisła współpraca amerykańskiej misji ze szwedzkimi reprezentantami „neutralności“ przybiera realne kształty w przesyłkach amerykańskiego sprzętu wojennego do Szwecji, w budowie lotnisk dla latających fortec. Wszystko to odbywa się w takt wypowiedzi szwedzkich militarystów, wyjaśniających prawdziwe cele tej współpracy. Admirał Ekstrand, dowódca okręgu wojennego wschodniego wybrzeża Szwecji stwierdził, że „dostarczanie dla Szwecji niezbędnych materiałów wojskowych odpowiada własnym interesom Ameryki“. Jakże to są „interesy Ameryki“? Ujawnia nam ponad wszelką wątpliwość dowódca wojsk lotniczych, gen Bengt Nurdensjoeld: „Ważne wojskowe linie powietrzne powinny przejść nad szwedzkim terytorium“. Jego zastępca, major Hjoelm dodał, że „drogi agresji wewnętrznej na rosyjskie ośrodki przemysłowe, położone między Uralem a Kaliningradem, prowadzą przez Skandynawię“.

Jeżeli do tych faktów dodamy jeszcze uczestnictwo „neutralnej“ Szwecji w Radzie Europejskiej, amerykańskiej organizacji skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz wysyłkę ambulansu sanitarnego na Koreę w służbie amerykańskich agresorów, jasnym stanie się, że między „neutralnością“ wobec hitlerowców i obecną wobec amerykańskich ludobójców jest znak równości.

Dla narodu szwedzkiego, dźwigającego na swych barkach cały ciężar zbrojeń, coraz wyraźniejszy staje się fakt, że rzekomo „neutralna“ polityka rządu jest w gruncie rzeczy polityką wysługiwanie się amerykańskimi agresorami.

Tej polityce wojennej przeciwstawia on coraz bardziej swoją zdecydowaną wolę obrony pokoju. Tylko socjaldemokrata premier Erlander i jego reakcyjni protektorzy mogli powiedzieć, że było „hańbą“ nazwanie apelu w sprawie zakazu broni atomowej apelem sztokholmskim. Walczący o pokój naród szwedzki mówi z dumą o tym, że apel ten uchwalono w Sztokholmie.

E. D.

PRZEWYCIĘŻYMY BŁĘDY i BRAKI w naszej pracy partyjno-politycznej

Z referatu sekretarza KW PZPR w Gdańsku tow. Stanisława Krupy wygłoszonego na plenum Komitetu Wojewódzkiego

Przeprowadzone w ostatnim okresie wielkie akcje polityczne — jak reforma walutowa, plebiscyt pokoju, Pożyczka Rozwoju Sił Polskich i wiele innych przyniosły naszej partii i władzy ludowej wiele sukcesów.

Jednakże nastroje samouspokojenia, które wystąpiły u wielu towarzyszy po tych akcjach nie zawsze pozwoliły nam wykorzystać we właściwy sposób osiągnięte sukcesy.

Niektóre nasze organizacje partyjne nie dość wnikliwie śledziły rozwój sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej i nie analizowały wynikających z niej trudności oraz zmieniających się form walki klasowej.

Są partyjne organizacje, nie doceniające działalności wroga, który skorzystał z częściowego uspiewania ich czujności, aby za pomocą wrogiej plotki, prób sabotażu i dywersji powodować panikę na rynku i ślać zamęt w społeczeństwie.

W obliczu tej sytuacji ujawniła się u części towarzyszy beztroski stosunek do naszych trudności oraz tendencja do podkreślenia ich krótkotrwałości. Wynikało to z niezrozumienia przez część członków partii źródeł naszych trudności.

A przecież są to trudności poważne. Wiąże się one organizacyjnie z okresem przechodzenia do ustroju socjalistycznego i wypływają z trzech podstawowych źródeł: nierównomierności między rozwojem naszego socjalistycznego przemysłu a zacofanego, rozdrobnionego rolnictwa, z trudności wzrostu wynikających z nierównomiernego rozwoju poszczególnych gałęzi naszego przemysłu oraz ze sprzeczności istniejących między obozem pokoju a obozem agresji i imperializmu.

Walka o wykonanie naszej sześciolatk oznacza umiejętnie przewidywanie tych wszystkich trudności.

Decydującym zaś warunkiem sukcesów w tej walce jest rosnąca aktywność klasy robotniczej i naszej partii.

Stoi przed nami pytanie: Jak my — w naszym województwie — walczymy i walczymy z trudnościami?

Trzeba stwierdzić, że tam, gdzie organizacje partyjne były słabo związane z masami, nie prowadziły szerokiej roboty polityczno-uświadamiającej, nie wyjaśniały śmiało masom naszych trudności, notujemy wzrost aktywności wroga klasowego, której wielu naszych towarzyszy nie przeciwstawiło się w sposób dostatecznie bojowy i nawet nie wykazało należytej odporności.

Tam natomiast, gdzie towarzysze zrozumieli źródła naszych trudności, mieli ścisły związek z masami, nie osłabli swego stałego oddziaływania na załogę, wróg klasowy został zdemaskowany i izolowany.

Wadliwy styl pracy

Stwierdzamy liczne fakty, świadczące o słabości pracy partyjnej na czołowych obiektach sześciolatki na naszym terenie. Słabość ta objawia się w niewłaściwym, a często nawet wadliwym stylu pracy partyjnej.

Często jeszcze nie realizuje się uchwał i postanowień zebrań partyjnych, nie składa się sprawozdania z wykonania podjętych zadań i nie obejmuje się zleceniami członków partii i kandydatów.

Na statku s/s „Wrocław” na zebraniu partyjnym postawiono 3 punkty porządku dziennego. Jakież były to punkty? 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski. Protokół odczytano, pytań ani dyskusji nie było. Drugi punkt nie odbył się, nie było żadnych organizacyjnych spraw. W wolnych wnioskach nikt głosu nie zabierał.

Ileż to naszych zebrań kończy się na niczym. Na ilu zebraniach nie było przygotowanych referatów, a porządek dzienny zazwyczaj układano na kolanie.

Na atrakcyjności życia wielu naszych partyjnych organizacji odbija się ujemnie nieumiejętność łączenia zadań produkcyjnych z pracą polityczną, spychanie pracy politycznej na dalszy plan. Nie doceniający faktu, że przecież głęboka praca polityczna, że polityczne uświadamianie załogi — to pierwszy warunek wykonania planów produkcyjnych.

Są organizacje partyjne, które potrafią walczyć z trudnościami w produkcji jak i w pracy politycznej, ale niektóre nasze organizacje cechuje niezadanie, poświęcanie zbyt wiele uwagi drugorzędnym sprawom.

Np. tow. Kozłowski, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Kapitanacie Portu sam chodzi i pilnuje pracujących ludzi — zamiast mobilizować załogę do wykonania zadań przez zaktywizowanie podstawowej organizacji partyjnej.

Sekretarz Komitetu Gminnego Suchy Dąb, pow. Gdańsk, zamiast zająć się pracą organizacyjno-polityczną podpisywał podania w sprawie przydziału łaki na siano.

Zacisnąć więz z masami, demaskować wroga

Niemal wszystkich organizacji partyjnych nie wiąże się z masami, niedostatecznie w nich tkwi.

Skutkiem takiego stanu rzeczy w podstawowych naszych zakładach, w okresie ostatnich trudności aprowizacyjnych obniżyła się znacznie poziom pracy partyjnej.

Poszczególne instancje partyjne nie doceniają należycie operatywnej, codziennej informacji o sytuacji i o nastrojach w zakładach pracy, w gromadach, PGR itp.

Obok przykładów właściwej pracy naszych instancji partyjnych trzeba podkreślić zdarzające się dość jednak często obojętny sposób przechodzenia obok zdrowej inercyjności i krytyki członków partii i bezpartyjnych. Nie radzimy się członków, nie omawiamy z nimi form pracy partyjnej, nie upowszechniamy dobrych form pracy.

W ostatnim roku ukazał się szereg poważnych dokumentów K. C., oceniających i sygnalizujących fakty niechlujnego, bezdusznego stosunku do mas, łamania praworządności rewolucyjnej.

Fakty te powinny być nam wstrząsające, oczyścić instancje partyjne z gnuśności i socjaldemokratycznych naleciałości.

Jednakże niektórzy towarzysze zamiast pójść do mas, uciekali od nich, nie tłumaczyli naszych trudności, w niedostateczny sposób pokazywali klasie robotniczej nasze wielkie sukcesy, których niemało mieliśmy w tym okresie.

Niektórzy aktywiści zamiast demaskować wroga i podnosić świadomość robotników, ulegali nawet naciskowi socjaldemokratyzmu.

W „Jedności Rybackiej” w Gdyńskim podstawowa organizacja partyjna nie potrafiła zdemaskować rybaka Galona, który wykorzystując demobilizację i brak czujności ze strony towarzyszy — jawnie, usiłując skupić wokół siebie grupę innych rybaków — przeciwstawił się walce o wzmożone położenie w miesiącu wrześniu.

Walczmy o rozwój czytelnictwa

Brak dostatecznej troski wielu organizacji partyjnych o rozwój kółportażu i czytelnictwa naszej prasy jest jednym z przejawów oportunistycznej postawy wobec trudności.

Wielu członków partii nawet aktywności, nie zdradza specjalnego zamilowania do czytania gazet czy broszur, nie mówiąc już o studiowaniu dzieł klasyków marksizmu i samokształceniu. „Facy” „madrale” uważają, że „pozdali” już wszystkie rozumy i nie mają potrzeby się uczyć. A przecież stale podnoszenie swej świadomości, systematyczna nauka i pogłębianie swoich kwalifikacji jest podstawowym obowiązkiem każdego aktywisty partyjnego.

Więcej troski o skład socjalny organizacji

Praca komitetów i organizacji terenowych nad liczebnym wzrostem organizacji partyjnych — to typowy przykład kampanijnego

stylu pracy. Uchwały KC o planowym wzroście organizacji partyjnych i ulepszeniu ich składu socjalnego ciągle jeszcze nie są realizowane przez szereg organizacji.

Nie zawsze pamiętamy o uchwałach III i IV Plenum. Wiele organizacji partyjnych w zakładach nie pracuje nad właściwym rozmieszczeniem członków partii w zakładzie. A przecież świadome regulowanie składu socjalnego i wzrostu organizacji partyjnych pozwala na zwiększenie ich zdolności mobilizacyjnych.

W walce z trudnościami partia powinna rozrastać się, oczyszczając swoje szeregi i przyjmując najlepszych i najbardziej ofiarnych robotników, chłopów i twórczą inteligencję.

Niektóre organizacje partyjne wykazują jeszcze za mało czujności wobec różnorodnych form wrogiej działalności w szeregach partii. Nic dziwnego, że takie organizacje nie odznaczają się bojowością, są nieaktywne.

Praca z kadrami i aktywnym partyjnym

Nasza praca nad wychowaniem kadr, pogłębianiem ich wiedzy, kontrola wykonywanych przez nie zadań, nasza pomoc i opieka muszą być większe, niż dotychczas.

Kadry nasze powinny w większym jeszcze niż dotychczas stopniu dawać wzór dobrej pracy, sumiennego wykonywania swoich obowiązków.

Bić się o systematyczne podnoszenie poziomu naszych kadr, wychowywać je w duchu nieustannej walki o sprawę socjalizmu — to znaczy szkolić, przeprowadzać odprawy, seminaria, uprawniać samokształcenie, zmniejszać nieodpowiedni czasem stosunek do niższej kadry i aktywności, do członków partii, zmieniać podejście wielu sekretarzy do instruktorów i sekretarzy niższych instancji, zwalczać ujawniającą się tu i ówdzie objawy dygnitarstwa.

Na czoło zadań w tej dziedzinie wysuwa się praca z instruktorami, którzy stają się czołową postacią w naszym aparacie. Trzeba również podnieść poziom pracy z sekretarzami komitetów gminnych, zespołów i zakładowych.

Znależenie form pracy z aktywnym decyduje bowiem o poziomie naszego życia partyjnego.

Do szeregu błędów i niedociągnięć w naszej pracy partyjnej, szczególnie pracy z aktywnym dołączyć należy sprawę szkolenia. Objęto kursami około 20.000 członków, a ukończyło szkolenie zaledwie ponad 9.000. Niedostateczne rezultaty szkolenia są wynikiem złego planowania oraz słabej pracy w tej dziedzinie w ciągu roku.

Zasadniczym problemem stojącym przed nami jest przeszkolenie podstawowego aktywu partyjnego, a więc członków egzekutyw organizacji podstawowych i kierowników grup agitatorów, sekretarzy organizacji partyjnych itd.

Propaganda masowa

Propaganda masowa ma niewątpliwie duże osiągnięcia w przeprowadzaniu poszczególnych akcji masowych, partyjnych i państwowych, lecz ostatnio uwidoczniły się i braki w naszej agitaacji i propagandzie. Główną słabością naszej propagandy i agitaacji jest jej często obronny postaw.

Towarzysz Stalin uczy, że agitować, to nie znaczy tylko tłumaczyć, przekonywać, ale pętnować, demaskować. Agitacja powinna, to szczególnie ostra forma walki z wrogiem i to walki prowadzonej w duchu ofensywnym, a nie obronny.

Nasza propaganda powinna demaskować wroga i pętnować perfidną jego robotę, a jednocześnie wyjaśniać masom istotę naszych trudności i przekonywać nieświadomych robotników i chłopów.

Walcząc z oportunistami i jego przejawami w klasie robotniczej, wykrywać i demaskować zakapturzonych wrogów w naszych zakładach pracy — oto zadania naszych agitatorów, naszej prasy.

Najbliższymi masom szemlerkami prawdy są nasi agitatorzy. Mammy wspaniałych towarzyszy rozprawiających się z wszelkimi zakusami i podstępami wroga. Ale spotykamy i takich agitatorów, którzy nie zawsze potrafią sobie z nim radzić.

Dzieje się tak dlatego, że wciąż za mało pracujemy z agitatorami i nie podnosimy systematycznie ich świadomości politycznej. Nie z

zawsze wyjaśniamy do końca naszym agitatorom, gdzie należy szukać źródeł naszych trudności, nie uczymy ich, jak wychowywać klasę robotniczą w duchu przewyższania tych trudności, nie uczymy ich na niedościgłych wzorach bolszewickiej agitacji.

A przecież nie może być mowy o mobilizacji załogi do wykonania planu produkcyjnego, — nie może być mowy o walce z wrogiem, jeśli nie ożyjemy, nie usprawnimy codziennej pracy z agitatorami w mieście i na wsi, nie uczynimy z naszej agitacji bojowego instrumentu walki z wrogiem klasowym w każdym środowisku.

Kampanijność i zastępowanie administracji

Dokonaliśmy niewątpliwie wielkich rzeczy. Osiągnęliśmy i codziennie osiągamy wspaniałe sukcesy, które decydują o przeobrażeniu się naszego narodu w naród socjalistyczny, bijemy wroga w wielu kolejnych bitwach klasowych.

Byłoby jednakże poważnym błędem, gdybyśmy nie potrafili ujawnić braków i błędów w naszej codziennej pracy partyjno-politycznej, gdybyśmy nie umieli ich głęboko analizować i pracować nad ich usunięciem. Błędy i braki pracy politycznej w naszym województwie wynikają przede wszystkim z nieodpowiedniego często stylu pracy KW, komitetów powiatowych i miejskich oraz wielu innych instancji i organizacji partyjnych.

Nasze organizacje partyjne odznaczały się w wielu akcjach dużą zdolnością mobilizacyjną. Ta zdolność mobilizacyjna wielu naszych organizacji była jednak często wynikiem administracyjnego stylu pracy, którym usiłowaliśmy zastąpić głęboką polityczno-organizacyjną robotę. „Normalny” — codzienny styl naszej pracy partyjnej praktykowany dotąd w większości wypadków polegał na administrowaniu, na kampanijności — to znaczy na kolejnym koncentrowaniu się na bieżących akcjach.

Robota od akcji do akcji, poważnie słyca jednak polityczno-wychowawczą i organizacyjną działalność partyjną, kształtującą działacza partyjnego, przywykłego do zastępowania aparatu państwowego, zamiast do politycznego kierowania nim.

Codzienna nasza praca z administracją jest zagadnieniem bardzo poważnym i decydującym. Zle jednak często rozumiemy swą rolę. Zamiast kierować politycznie, uruchamiać we właściwym kierunku nasze dzwignie gospodarcze, zamiast kontrolować pracę administracyjną, robimy często przegięcia w drugą stronę, zastępujemy, a niejednokrotnie wprost wyreżamy administrację, związki zawodowe, ZSCh i t.p., jednym słowem zajmujemy się tysiącem wykonawczych szczegółów, tracąc polityczną perspektywę.

Niedostateczna jest także praca wielu organizacji partyjnych na odcinku młodzieżowym. Komitety partyjne nie wypracowały do tychczas właściwego stylu pracy na tym odcinku. Za mało przyjmujemy do partii młodzieży. Zapominamy o postanowieniach statutu przewidujących skrócenie stażu kandydackiego aktywistom ZMP. Nie przelamaliśmy niechęci do odmłodnienia załóg w zakładach, do awansowania młodzieży w przodowników pracy.

Pomimo poważnej poprawy w tej dziedzinie — zagadnienie pracy wśród kobiet nie zawsze jest jeszcze stawiane jako jedno z czołowych zadań. Jest ono jeszcze niedoceniane przez wielu sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich, a przede wszystkim — sekretarzy KG i podstawowych organizacji partyjnych. Nie prowadzi się często odpowiedniej pracy z radami kobiecymi, kołami go-

spodyń wiejskich, na wsi i terenie wsi — Ligi Kobiet, nie uaktywnia się ich i nie wykorzystuje w celu podnoszenia świadomości, poziomu wyrobienia ideologiczno-politycznego kobiet.

Aby w jak najszybszym czasie zlikwidować te wszystkie, podstawowe braki w naszej pracy partyjno-politycznej, musimy w pierwszym rzędzie wprowadzić systematyczną, żelazną, bolszewicką kontrolę wykonania uchwał i zleceń partyjnych.

Dobrze zorganizowana, sięgająca w głąb kontrola wykonania jest nam niezbędna. Pozwoli ona lepiej realizować linię partii i uniknąć wielu błędów i wypażeń, zbliży kierownictwo partyjne do członków partii i do mas.

Szkodliwe skutki samouspokojenia

Olbrzymie osiągnięcia naszej gospodarki w ciągu ostatnich dwóch lat dowiodły realności założeń Planu 6-letniego i możliwości jego przekroczenia.

Również plan za pierwszy półrocze bieżącego roku został wykonany w 102,5 proc w wyniku czego otrzymaliśmy o 28,8 proc. produkcji więcej, niż w I półroczu roku ubiegłego.

Jednakże właśnie na tle pomyślnego przebiegu wykonania planów zrodziły się wśród wielu towarzyszy szkodliwe nastroje samouspokojenia, brak czujności, brak mobilizacji wobec zbliżających się trudności okresu letniego. Pewna demobilizacja u niektórych kierowników zakładów i organizacji partyjnych w walce o wykonanie planów w asortymencie i ilości wymaga specjalnego podkreślenia, świadczy ona bowiem o niewłaściwym stosunku do planu w ogóle ze strony wielu naszych dyrekcji, o bagatelizowaniu przez nie postawionych zadań produkcyjnych. Nie pamiętają oni o tym, że wykonanie planów we wszystkich jego postaciach jest prawem państwowym, które musi być w całej rozciągłości przestrzegane.

Jeszcze w I półroczu zaczęły występować objawy pogorszenia sytuacji na odcinku wydajności pracy. Nastąpiło osłabienie tempa pracy w niektórych zakładach a zwłaszcza w przemyśle okrętowym. Partyjne organizacje i dyrekcje zakładów nie potrafiły się na czas zorientować. Nie wyjaśniono robotnikom charakteru trudności, jakie będą nam towarzyszyć w wykonaniu planu, nie przygotowano organizacji partyjnych i związkowych do walki z przeszkodami, do rozprawienia się z wrogiem.

Na niektórych odcinkach nastąpiło obniżenie wydajności i poważny wzrost absencji, a administracja, rady zakładowe i organizacje partyjne jakoś nie czuły się odpowiedzialnymi za ten stan rzeczy. Znamy przecież przykłady, kiedy z byle powodu można było usprawiedliwić opuszczenie dzieł pracy w Stoczni Gdańskiej, kiedy robotnicy w Zakładach Mechanicznych w Elblągu łamali dyscyplinę pracy.

Nie było dostatecznej troski o zabezpieczenie odpowiednich zarobków fachowcom — robotnikom, zdarzały się wypadki, że nie płacono za nadgodziny robotnikom i personelowi technicznemu. Panował często nieporządek na odcinku płac i norm, źle obliczano zarobki. W wielu zakładach nie rozłączano należytej opieki nad nowo zatrudnionymi robotnikami, brakowało pomieszczeń, czystej pościeli, nie było dostatecznej troski o zaspokojenie codziennych potrzeb człowieka pracy. A przecież walka z płynnością kadr i bumelantstwem musi iść w parze z troską o potrzeby człowieka pracy.

Musimy nadrobić zaległości

Przed nami stoi niezwykle odpowiedzialne, napięte zadanie odrobienia zaległości lipcowych i sierpniowych i wykonania planu w roku 1951, pogłębienia i podniesienia na wysoki poziom codziennej pracy partyjno-politycznej.

Na czoło wysuwa się zagadnienie umiejętnego łączenia pracy politycznej z gospodarczą.

Musimy walczyć o plan partyjnymi metodami, kontrolować pracę centralnych zarządów, zjednoczeń i fabryk, zaostreżać czujność rewolucyjną, zaostreżać walkę z szepetaną propagandą, słowem rozwinąć szeroko pracę partyjno-polityczną.

Walka ze spekulacją

Wrogie działanie imperialistycznych wywiadów i zaciekle opór wroga klasowego zmierzają do wytworzenia poważnych przeszkód w normalnej dystrybucji. Dlatego też walka z wszelkimi przejawami wrogiej działalności, zwalczanie biurokracji, mechanicznego planowania, walka ze szkodliwymi nawykami w niektórych ogniskach aparatu handlowego ma szczególne znaczenie.

Znane nam są fakty, że chłop ma często poważne trudności w uzyskaniu na wsi bardziej potrzebnych artykułów, których w mieście jest pod dostatkiem. Spółdzielcy z Próchnika od dawna czekają na buty gumowe i piaseczki. To wszystko zalega magazyny PZGS ale nie ma tego w GS. Spółdzielcy z powiatu Malbork zwracali się, aby przyspieszyć realizację ich zamówienia na buty gumowe i tekstylia, na które złożyli pieniądze w miejscowym GS, a od paru miesięcy nie mogą ich otrzymać.

Nieudolność i wypadki nadużyć w GS i PZGS muszą ulec jak najszybszej likwidacji.

Należy także zaostreżać sankcje za uprawianie spekulacji i bardziej umiejętnie i planowo organizować walkę ze spekulacją, opierając się na głębokim powiązaniu ze społeczeństwem.

Usprawniona działalność komisji, kontrolerów społecznych, organów MO i prokuratury, przy szerokiej mobilizacji partii i poparcu mas pracujących może doprowadzić do poważnych sukcesów w walce ze spekulacją, a jednocześnie usprawnić funkcjonowanie handlu.

Samokrytyka jest oznaką naszej siły

Ujawnione braki i błędy w naszej pracy partyjnej i wskazanie ich źródeł, chociaż nie wyczerpują całokształtu naszych braków w pracy partyjnej, są jednak tymi sprawami, które na bieżącym etapie mają dla nas szczególne znaczenie.

Winniśmy więc dążyć do usunięcia tych błędów i braków, do postawienia naszej pracy na poziomie odpowiadającym naszym wielkim zadaniom.

Tylko partia robotnicza typu leninowskiego, potrafi śmiało ujawniać swoje błędy, oceniać je i konsekwentnie zwalczać.

W walce o budownictwo socjalizmu marksizm-leninizm daje nam potężny oręż krytyki i samokrytyki dla walki o słuszną linię naszej partii.

Tow. Stalin uczy: „Samokrytyka jest oznaką siły, a nie słabości naszej partii. Tylko silna partia, tkwiąca korzeniami w życiu i krocząca po zwycięstwie może sobie pozwolić na tak nieubłaganą krytykę swoich własnych niedociągłości...”

Partia, która ukrywa prawdę przed narodem, partia, która boi się światła i krytyki, to nie partia, lecz klika oszustów skazanych na zagładę. (Stalin, Dzieła, Tom VII, strona 126).

W poczuciu naszej wielkiej siły, opierając się na doświadczeniach zwycięskich naszych bojów z wrogiem klasowym, wzorując się na doświadczeniach WKP(h) — pod kierownictwem Komitetu Centralnego i tow. Bieruta wysoko podnieśliśmy sztandar Lenina-Stalina w walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o budownictwo podstaw socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Dwa lata istnienia NRD

NA WSPÓLNEJ DRODZE

Drużna rocznica powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej uznawana nam za całą wyrazistość wielkiego przełomu dla Europy, walki o pokój i dla Polski, który nastąpił dzięki doświadczeniu we wschodnich Niemczech postępowych, demokratycznych, antyfaszystowskich sił niemieckich z klasą robotniczą i jej partią na czele. Najdotkliwszym wyrazem tego zwrotu było stanowisko naszego zachodniego sąsiada wobec zagadnienia granicy na Odrze i Nysie.

W kilka miesięcy po powstaniu NRD, 6 czerwca 1950 r. opublikowano historyczną deklarację rządu Rzeczypospolitej Polskiej i rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Deklaracja ta głosiła m. in.:

„W interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między naszym polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej“.

Słowa te miały siłę i doniosłość gromu szczególnie dla tych imperialistycznych kół niemieckich w Trizonii, które swoje polityczne poczynania opierały na nadziejach i marzeniach o odwiecie, rewizji granic, nowym marszu na wschód. W Bonn rozległ się zgodny ryk wściekłości. W „parlamentach“ w Bonn usiłowano pobić Maxa Reimanna, przewodniczącą Komunistycznej Partii Niemiec w Trizonii, w chwili gdy wygłaszał przemówienie, w którym całkowicie poparł stanowisko Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Uregulowanie granicy na Odrze i Nysie było przekreśleniem przepaści między dwoma sąsiednimi narodami, przepaści wykopanej przez grabieżczą politykę pruskich junkrów i niemieckie monopolu.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

Inny polityk pruski Arndt głosił w r. 1848: „Niemiec, który działa na rzecz odbudowy Polski, jest albo głupcem, albo szaleńcem, albo tępem...“.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

Inny polityk pruski Arndt głosił w r. 1848: „Niemiec, który działa na rzecz odbudowy Polski, jest albo głupcem, albo szaleńcem, albo tępem...“.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

Inny polityk pruski Arndt głosił w r. 1848: „Niemiec, który działa na rzecz odbudowy Polski, jest albo głupcem, albo szaleńcem, albo tępem...“.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Odwetowcy z Bonn, do dzisiaj są wyznawcami tych poglądów. Kilka dni temu toczyła się w Bonn debata nad tym, jak uchylić się od przyjęcia propozycji Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie ogólnoniemieckiej konferencji dla przygotowania wyborów w całych Niemczech. Jeden z deputowanych Kathar oświadczył w trakcie debaty: „Ostatni krok w dziele przywrócenia jednności Niemiec musi polegać na przywróceniu naszej ojczyźnie granic z r. 1937. Chodzi tutaj o Pomorze i Prusy Wschodnie“.

Inny deputowany, Tichy, dodał, że „chodzi tu również o Sude-ty“.

Przedstawiciel hitlerowskiej partii SRP, działającej legalnie w Trizonii, Richter, zaokrąglił żądania rewizjonistów: „Jeśli się mówi o Wschodzie, to ma się na myśli także Czechy i Klajpedę“ („Böhmen und Memel“).

Oto program hitlerowski i odwetowców z Bonn, popierany i podsycany przez amerykańskich imperialistów. Nienawiść do narodów, imperialistyczne dążności Adenauera, Schumachera, von Ramcke, Richtera przyjęli amerykańscy imperialiści jako pomysły wiatru na swoje żagle. I oto przyszły konferencje atlantyckie w Nowym Jorku (wrzesień 1950 r.), Brukseli (grudzień 1950 r.), w Waszyngtonie (wrzesień 1951 r.), które doprowadziły do uchwały o wzmoczeniu hitlerowskiego Wehrmachtu.

W tej atmosferze zbrodniczej historii Niemiec Republika Demokratyczna rzuciła swój olbrzymi autorytet wśród całego narodu niemieckiego do walki o spularyzowanie w Niemczech tej wielkiej i bezspornej prawdy, że uznanie bez zastrzeżeń granicy na Odrze i Ny-

W tym celu zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

Inny polityk pruski Arndt głosił w r. 1848: „Niemiec, który działa na rzecz odbudowy Polski, jest albo głupcem, albo szaleńcem, albo tępem...“.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

Inny polityk pruski Arndt głosił w r. 1848: „Niemiec, który działa na rzecz odbudowy Polski, jest albo głupcem, albo szaleńcem, albo tępem...“.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

Inny polityk pruski Arndt głosił w r. 1848: „Niemiec, który działa na rzecz odbudowy Polski, jest albo głupcem, albo szaleńcem, albo tępem...“.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

sie jako granicy pokoju oznacza za bezpieczeństwo pokoju w Europie i rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny narodu niemieckiego.

Przełom w stosunkach polsko-niemieckich był wynikiem głębokich przemian, jakie dokonały się w Niemczech wschodnich. Tam, gdzie zniszczono gospodarcze podstawy panowania niemieckich imperialistów, gdzie zniszczono wszechwładzę junkierstwa i monopolu, nie ma miejsca na nacjonalizm, na judzenie przeciw innym narodom. Przemiany jakie nastąpiły we wschodnich Niemczech i w Polsce po II wojnie światowej dały podstawy ideologiczne i polityczne ułożenia w nowy sposób stosunków między naszymi narodami. Bliskość ideologiczna jaka istnieje między NRD i Polską Ludową jest granitowym fundamentem pomyślnego rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Ta bliskość ideologiczna sprawiła, że dziś walczą ramie w ramie o pokój i lepsze jutro — polski i niemiecki technik, literat, robotnik, artysta. Bliskość ideologiczna NRD i Polski Ludowej sprawiła, że możliwy był wyjazd naszych przodujących murarzy do Berlina, którzy udali się tam, by wyjaśnić swym zachodnim towarzyszom na czym polega „warschauer Tempo“ naszego budownictwa. Bliskość ta to pełna żarliwości i żalu słowa poety niemieckiego Kuby — Bartla nad trumną Tadeusza Borowskiego; to premiera „Niemców“ Kruczkowskiej w Berlinie i Dreźnie i premiera „Emilii Galotti“ Lessinga w Warszawie, to bliska współpraca naszych naukowców.

Wpływy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zaufanie, jakie do niej żywi cały naród niemiecki, sprawiło, że antypolskie ataki szowinistów zachodnio-niemieckich trafiły na sprzeciw, na zorganizowany opór ze strony niemieckiego społeczeństwa. Niepopularność wskrzeszenia Wehrmachtu w Trizonii jest miarą oddziaływania NRD na

W tym celu zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

Inny polityk pruski Arndt głosił w r. 1848: „Niemiec, który działa na rzecz odbudowy Polski, jest albo głupcem, albo szaleńcem, albo tępem...“.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

Inny polityk pruski Arndt głosił w r. 1848: „Niemiec, który działa na rzecz odbudowy Polski, jest albo głupcem, albo szaleńcem, albo tępem...“.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

Inny polityk pruski Arndt głosił w r. 1848: „Niemiec, który działa na rzecz odbudowy Polski, jest albo głupcem, albo szaleńcem, albo tępem...“.

Ekspansja na wschód była celem imperialistów Niemiec wilhelmowskich, przygotowanie jej było celem zabiegów monopolu w okresie republiki weimarskiej, marsz na wschód był podstawą programu hitlerowskiego.

Przez długie wieki pruskie obszarnictwo opierało swoje polityczne doktryny na ekspansji na wschód. Twórca pruskiej potęgi militarnej — Moltke, pisał: „Samozjuz ukształtowanie powierzchni ziemi wprowadziło do Europy polityczny i wojenny konflikt z Prusami... W rzeczy samej trudno sobie wyobrazić, jak Polska może istnieć samodzielnie bez Pomorza. Nikt nie będzie chyba utrzymywał, że da się to osiągnąć przez postąpienie Gdąńska albo przez wolną żeglugę na Wiśle...“.

wszystkie klasy i warstwy społeczeństwa niemieckiego.

Autorytet Niemieckiej Republiki Demokratycznej wśród młodzieży niemieckiej, olbrzymia praca wycho-wawcza FDJ, czołowej organizacji młodzieżowej w Niemczech sprawiły, że zrozumienie znaczenia granicy na Odrze i Nysie stało się szczególnie powszechne wśród milionów młodych Niemców. Ktokolwiek był w Berlinie, mógł się przekonać, jak powszechnie, jak stanowczo wypowiada się młodzież niemiecka w sprawie naszych granic zachodnich i z jaką sympatią mówi o narodzie polskim. Pozyskanie narodu niemieckiego i młodzieży niemieckiej dla idei przyjaźni polsko-niemieckiej, to historyczna zasługa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, niemieckich sił postępowych z Socjalistyczną Partią Jedności (SED) i Komunistyczną Partią Niemiec na czele.

Naród polski widzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej dobrego sąsiada, z którym powiększa się stale i rozszerza nasza wymiana gospodarcza i kulturalna, wiernego sprawie pokoju bojownika przeciw odradzającemu się imperializmowi niemieckiemu, potężną zapórę, o którą rozbijają się fale szowinizmu, żądz odwetu i rewizjonizmu. Wal-ka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o pokój i jednność Niemiec toczy się także i w interesie narodu polskiego, gdyż przeciwko nam ostrzy zęby zgryza zachodnio-niemieckich najemników dolarowego imperializmu.

Walka ta toczy się w interesie wszystkich ludzi miłujących pokój. P. M.

Śladem kontroli wykonania uchwał Woj. Rady Narodowej

Domy rybaka i świetlice nie spełniają swej roli wychowawczej

W dniu 4 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Rady Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Tematem obrad była analiza wykonania uchwał, podjętych przez Wojewódzką Radę na sesji wyjazdowej we Władysławowie w dniu 20 marca br.

Na sesji tej będącej cenną próbą najściślejszego związania władzy państwowej z masami Wojewódzka Rada Narodowa po wysłuchaniu skarg miejscowej ludności postawiła przed aparatem gospodarczym, organizacjami społecznymi, placówkami kulturalno-oświatowymi oraz powiatowymi i gminnymi radami narodowymi szereg zadań. Wykonanie tych zadań miało na celu rozwiązanie istniejących w rybołówstwie kłopotów trudności i usunięcie różnych bolączek ludności rybackiej.

A spraw i skarg nagromadziło się sporo. A więc z jednej strony niewykonanie planu w pierwszych miesiącach roku przez sporą ilość kutrów i łodzi, a z drugiej trudności mieszkaniowe, komunikacyjne, zaopatrzeniowe, zdrowotne itp. Trzeba było poza tym rozwiązać jeden z podstawowych postulatów w rybołówstwie, jakim jest zorganizowanie właściwej stałej pomocy i opieki kulturalno-oświatowej nad rybakami i ich rodzinami.

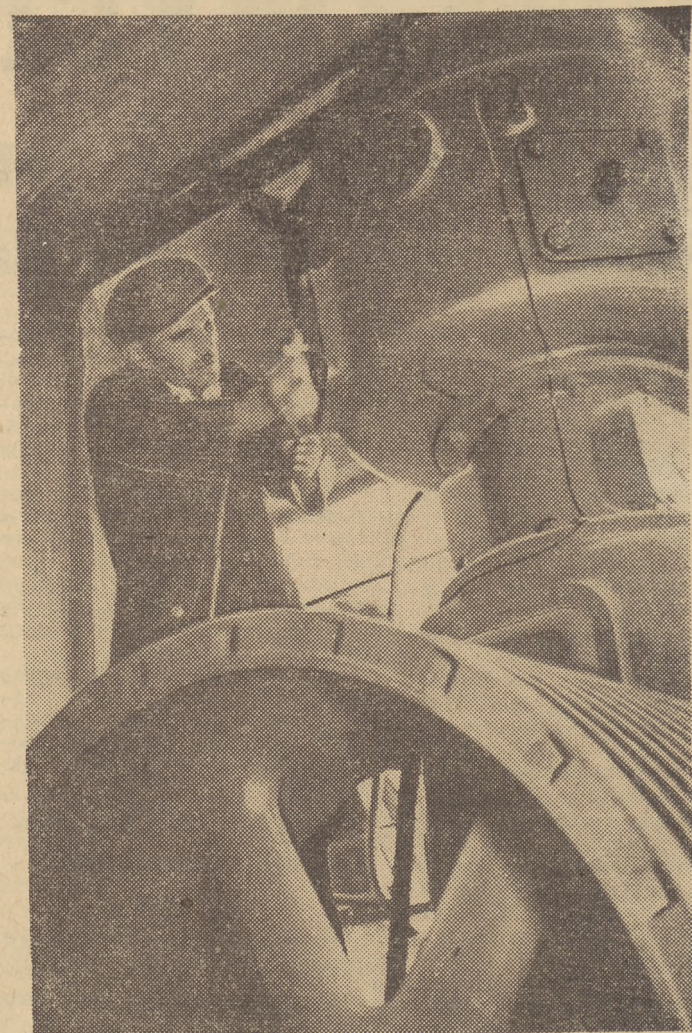
W wielu ośrodkach o charakterze rolnym, jak np. nad Zalewem Wiślanym, osady rybackie zostały zaopatrzone w tłuszcz i mięso narówni z robotnikami PGR i POM zwłaszcza w okresie zimy. Rozpoczęto również starania u władz centralnych o wydzielenie Władysławowa z gminy wiejskiej, co w dużym stopniu wpłynęło na poprawę warunków mieszkaniowych, zdrowotnych i zaopatrzeniowych tego dużego ośrodka rybackiego. Stworzono również komisje morskie przy powiatowych i miejskich radach narodowych oraz komisje rybackie w gminnych radach w powiatach gdańskim, wejherowskim i elbląskim oraz w Gdyni, Gdańsku i Sopocie, przy czym prezydium rad narodowych w ośrodkach rybackich przynajmniej raz w miesiącu rozpatrują na posiedzeniach sprawy rybołówstwa swego terenu.

Mimo to jest faktem, że obok niewątpliwych sukcesów, jakie uzyskano dzięki realizacji uchwał Wojewódzkiej Rady Narodowej, sesja wyjazdowa nie osiągnęła jeszcze w pełni zamierzonych celów.

Zadaniem sesji było bowiem również omówienie wspólnie z rybakami sposobów, umożliwiających rybakom, którzy w warunkach kapitalistycznych nie mieli dostępu do oświaty, książki, kina, radia czy teatru, korzystania ze skarbnicy kultury narodowej.

Fakt, że Komisja Morska WRN poddała analizie wykonanie uchwał rady w sprawach rybackich i wykryła przyczyny podstawowych braków swej pracy stanowi pierwszy krok na drodze, zmierzającej do ściślejszego powiązania prac komisji z terenem, co w znacznej mierze ułatwi pracę samej komisji i zapewni lepszą kontrolę realizacji uchwał te- renowej władzy państwowej. Jednakże trzeba pamiętać, iż dopóki komisja nie przyciągnie do wspól- pracy szerokiego aktywu, nie będzie mogła wykonać tych zadań w całej rozciągłości. R. M.

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu



Na terenie budowy potężnej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, wrą gorączkowe prace montażowe na niedawno ukończonych nowoczesnych halach fabrycznych.

Na zdjęciu: monter - brygadzysta Boleśław Kossowski, dwukrotnie odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi, przy sprawdzaniu zaworów kompresora. Kossowski osiąga 230 proc. normy. CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

Z frontu Czynu Październikowego

Gościńskie Zakłady Przemysłu Drzewnego podjęły zobowiązania wartości 140 tys. zł

W odpowiedzi na apel budowniczych Fabryki Samochodów na Żeraniu, załoga Gościńskich Zakładów Przemysłu Drzewnego podjęła zobowiązania produkcyjne na

co najmniej 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, których ogólna wartość wynosi 141.817 zł.

M. in. robotnicy z tartaku podjęli się wyprodukować 13 proc. Robotnicy z oddziału pakowni i ekspedycji zobowiązali się opakować i wysłać ponadplanowo w terminie do dnia 30 listopada do br. 2.300 foteli. Zespół robotników z tapicerni wykona dodatkowo 1.530 siedzeń do foteli.

Palacze zastosują lepszą metodę opalania kotłów, przez co zaoszczędzą 70 ton węgla. Dział głównego mechanika, warsztat na prawcy, ślusarnia i elektrownia zobowiązały się do systematycznego przeglądu urządzeń technicznych, celem niedopuszczenia do postojów maszyn podczas realizacji zobowiązań.

ZMP-owcy Alfons Bohl, Aleksander Guzak, Józef Warda, Elżbieta Budnik, Czesław Popa, Stefan Kucharski i inni podjęli zobowiązania wartości ponad 6.000 zł. BR. SZUBERT korespondent

Na ćwiczeniach Marynarki Wojennej

Mat Wojtaszek jest czujnym obserwatorem

Skoro świt, okręt opuścił bazę, celem wykonania zadania bojowego. A ważne to było zadanie. Wymagało wysiłku i czujności ze strony załogi.

Agitatorzy przystąpili od razu do pracy, wypuszczając szereg ulotek „błyskawic“. W kilka nacię minut potem krążyły już one po okręcie. Krótkie, zwięzłe zdania wołały czarnymi literkami:

„Koleżdy Marynarze! Przed naszym okrętem postawiło dowództwo wielkie i odpowiedzialne zadanie. Wykonać je wzorowo — to nasz obowiązek. Sygnaliści, artylerzyści, obserwatorzy. Wzmocście czujność. Obserwujcie uważnie powietrze i powierzchnię morza, a o dostrzeżonych obiektach meldujcie swym przełożonym.“

Pamiętajcie — walczcie o honor naszego okrętu!“

Jeden z takich ulotek dostał się w ręce, spieszącego na stanowisko bojowe maty Wojtaszka. Przeczytał ją uważnie. Zrozumiał dokładnie jej treść.

Tak, to są tylko ćwiczenia, ale uwaga i czujność nie powinna u niego to osłabnąć. Marszałek Polski tow. Konstanty Rokossowski nakazał przecież w Rozkazie I-Majowym wykorzystywać jak najlepiej letni okres szkolenia. Nakaz ten wykonać trzeba nie szczędząc wysiłku. Tego bowiem wymaga od swych obrońców ludowa ojczyzna. Polska pragnie mieć odważnych i czujnych, po mistrzowsku wyszkolonych marynarzy, zdolnych w każdej chwili do obrony swobod i szczęścia ludu pracującego.

Mat Wojtaszek pilnie przestrzega regulaminów i instrukcji. Czyżby uważnie badał horyzont. Jego uwagę nie ujęło jest w stanie. Najmniejszy przedmiot na powierzchni wody, najmniejsza plamka na nieboskłonach — wszystko co pływa lub unosi się w powietrzu — dostrzeże.

— Musimy stale pamiętać — zwraca się do kolegów — że dążąc do jak najlepszych wyników w służbie na naszym okręcie,

wzmacniamy siłę Ludowej Marynarki Wojennej i całego naszego wojska.

Mat Wojtaszek nie rzuca słów na wiatr. Na każdym kroku daje przykład swym kolegom, jak należy służyć Polsce.

Okręt zmienia kurs na pełne morze. Trzeba teraz szczególnie uważać, ze względu na możliwość natknięcia się na myśzkujące w tym rejonie „nieprzyjacielskie“ okręty podwodne.

Mat Wojtaszek wyciąga wzrok. Nagle... Co to? Złudzenie...? Nie, teraz już nie ma wątpliwości. To okręt... podwodny... Chwyta za mikrofon i szybko melduje na pomost:

— Lewo 30 — okręt podwodny.

Reszty dokonali działu. Nim „nieprzyjacieli“ zdążył się zorientować w sytuacji, został ostrzelany i „unieszkodliwiony“.

Okręt idzie dalej, prując stalowym dziobem szmaragdową toń Bałtyku. Na stanowisku bojowym czujnie pełni wachtę mat Jan Wojtaszek.

(Koz.)

W niedzielę witamy oddziały wojskowe

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, w dniu 7 bm. powrócą do Gdańska z obozów letnich oddziały wojskowe. Powracający żołnierze zostaną serdecznie powitani przez ludność miasta. W ciągu dnia, z okazji powrotu oddziałów wojskowych, odbędzie się w mieście wiele imprez. Oto ich program.

GODZ. 7.30 — zawody drużyn LPZ na Placu Zgromadzeń Ludowych;

GODZ. 10. — występ motocyklowy na trasie Brama Oliwska — Teatr „Wybrzeże”;

GODZ. 11. — przemarsz wojsk gdańskich na stadion „Budowlanych”;

GODZ. 14.45 — uroczyste powitanie wojsk przez przedstawicieli społeczeństwa na stadionie „Budowlanych” — wreczenie na gród przedownikom wyszkolenia bojowego i politycznego — występy zespołów artystycznych;

GODZ. 14.30 — mecz piłki nożnej — OWKS „Flota” — reprezentacja zw. zawodowych;

GODZ. 14.30 — gimnastyka — próba sprawności jazdy motocyklowej i samochodowej na Placu Zgromadzeń Ludowych;

GODZ. 17.00 — zabawa ludowa, z udziałem żołnierzy i oficerów WP w świetlicy WPKGG przy zajezdni we Wrzeszczu. Wstęp wolny.

Zwiększyć opiekę nad racjonalizatorami w przedsiębiorstwach gospodarki komunalnej

W dniu 4 bm. w Gdańsku odbyła się narada racjonalizatorów z zakładów gospodarki komunalnej woj. gdańskiego. W naradzie, oprócz racjonalizatorów uczestniczyli: sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych i kierownicy przedsiębiorstw.

Przedstawiciel WPKGG tow. Majewski złożył sprawozdanie z rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w zakładach komunalnych okręgu gdańskiego. Jak ze sprawozdania wynika, największe osiągnięcia uzyskały w tej dziedzinie dwa zakłady pracy: WPKGG i Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku. Dzięki rozwojowi współzawodnictwa i racjonalizacji pracy oba przedsiębiorstwa wysunęły się w swej branży na czołowe miejsca w kraju.

Ruch racjonalizacji pracy w WPKGG został zapoczątkowany w roku 1949, kiedy to tow. Markuszewski usprawnił pracę w tokarni. W Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji pierwszymi racjonalizatorami byli robotnicy Jan Barczyński i Franciszek Romachowski, którzy usprawnili pracę wodomierzy. Rok później, w 1950 r., przy WPKGG powstał klub racjonalizacji i techniki, który rozwinął ożywioną działalność. W tym roku zgłoszone 35 wniosków racjonalizatorskich, a wśród racjonalizatorów wysunęli się na czoło Bolesław Markuszewski, autor trzech pomysłów, Benedykt Lubowiecki, Wacław O. Bieziński, Stanisław Kowalski i Jankowski. Ogółem realizacja pomysłów racjonalizatorskich w WPKGG przyniosła przedsiębiorstwu dotychczas 126.243 zł oszczędności.

Do rozwoju ruchu racjonalizatorskiego w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji przyczyniło się powołanie tam w roku 1950 komisji usprawnień i wynalazczości. Na czoło racjonalizatorów w tym przedsiębiorstwie wysunęli się: Gustaw Tochuszewski i Jan Wen

zora, robotnicy sieci kanalowej, którzy rozwiązali trudności w oczyszczaniu kanałów. Realizacja pomysłów Józefa Midury za zabezpieczyła kanały przed osadzeniem się w nich piasku morskigo. Ogółem do tego czasu w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku zarejestrowano 12 pomysłów, z których 11 zrealizowano. Przyniosły one gospodarce przedsiębiorstwa 30.057 zł oszczędności.

Wyniki te, stwierdził dalej mówca, byłyby o wiele lepsze, gdyby ruch racjonalizatorski doznawał większej opieki ze strony organizacji związkowych, kierownictwa przedsiębiorstw i inteligencji technicznej, a przede wszystkim ze strony oddziałowych stożaryszek NOT-u. Opieka ta w wielu przedsiębiorstwach jest obecnie niedostateczna. Wykazała to również dyskusja.

Ob. Śledź z MPRB w Elblągu i tow. Kosewski z MPRB w Pruszezu Gdańskim oświadczyli, że w ich zakładach racjonalizatorzy odczuwają na każdym kroku brak pomocy fachowej. Podobny stan jest i w MPRB w Gdyni. Przedstawiciel tego przedsiębiorstwa ob. Witold Dynksa stwierdził w dyskusji, że w jego zakładzie złożono 25 wniosków racjonalizatorskich, lecz z braku pomocy fachowej pozostały one nie zrealizowane.

Tow. Bajurski z ORZZ omawiając pracę klubów racjonalizatorskich stwierdził, że w wielu wypadkach nie spełniają one swych zadań. Mówca podkreślił, że opiekunowie klubów racjonalizatorskich powinni dawać racjonalizatorom konkretną tematykę do opracowania. Wtedy praca racjonalizatorów pójdzie we właściwym kierunku.

Tow. Krupa z zarządu okręgu branżowego związku zawodowego, podkreślając duże osiągnięcia WPKGG oraz Zakładów Wodociągów i Kanalizacji na polu racjonalizacji, zwrócił uwagę, że w



6 bm. rozpoczyna się Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza. W szerokiej akcji szkoleniowej oddział gdański LPZ zorganizował drugi z kolei kurs kierowców samochodowych dla swoich członków. Na kursie tym znajdują się 70 słuchaczy z różnych zakładów pracy trójmiasta.

Na zdjęciu: wykładowca, ob. Koman, objaśnia budowę podwozia samochodu

Program obchodu Tygodnia LPZ w województwie gdańskim

W dniach 6 — 12 października br. ludność woj. gdańskiego obchodzić będzie Tydzień LPZ. W ciągu tego tygodnia w miastach, miasteczkach i wsiach naszego Wybrzeża odbędą się liczne imprezy, pogadanki i odczyty o odrodzonym Wojsku Polskim. Główne uroczystości zostaną zorganizowane w dniach 7 i 12 bm.

Obchód Tygodnia LPZ w trójmieście zostanie zainaugurowany 7 bm. imprezami artystycznymi. Program ich podajemy w informacji pt. „W niedzielę witamy oddziały wojskowe”.

W dniu 9 bm. w wojewódzkim klubie LPZ, przy ul. Kopernika 18, odbędzie się o godz. 17 spotkanie przedowników wyszkolenia wojskowego z członkami LPZ. Podobne spotkanie odbędzie się w tym klubie również w dniu 10 bm.

12 października, z okazji Dnia Wojska Polskiego odbędzie się w Gdańsku uroczysta akademia. Na program jej złożą się odczyt

o ludowym Wojsku Polskim oraz występy artystyczne.

W Gdyni obchód Tygodnia LPZ rozpocznie w dniu 6 bm. uroczysty capstrzyk w godzinach wieczornych. Uczestnicy capstrzyki złożą wieniec na grobach żołnierzy radzieckich i polskich na cmentarzu redłowskim.

W dniach 11 i 12 bm. we wszy-

stkich miastach powiatowych odbędą się akademie. W Gdyni i w Tczewie w dniu 14 bm. otwarte zostaną kluby LPZ.

W kołach LPZ przy zakładach pracy w miastach, przy PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych na wsi odbędą się w ciągu tygodnia pogadanki i odczyty o Wojsku Polskim.

Październie czy owoce?

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, wczoraj, Centrala Ogrodnicza przygotowuje na zaopatrzenie zimowo ludności woj. gdańskiego kilkadziesiąt ton owoców. Zakup tej ilości, przy dobrym urodzaju owoców w całym kraju nie następuje trudności. Istnieje jednak inna związana z tym bolączka i to dość poważna, w postaci braku odpowiednich magazynów.

W latach ubiegłych przeznaczono na zimę owoce były kopcowań. Stwarzało to jednak duże trudności i powodowało pewne straty w dostawie owoców do sklepów, gdyż nie zawsze — np. podczas mrozów i śniegów — można otwierać kopce. Z tego względu pożądaną jest, by owoce przechowywano w odpowiednich magazynach.

Objęty na ten cel można znaleźć. W woj. gdańskim mamy niewykorzystane właściwie pomieszczenia, które łatwo dać się przystosować na przechowanie jarzyn i owoców. Tak np. w Marchewie koło Kwidzyna znajduje się niewykorzystany wójtów wielki budynek, w pełni nadający się na urządzenie w nim magazynów. CO od dłuższego czasu stara się o uzyskanie go, sprawa jednak utknęła na martwym punkcie, ponieważ o ten sam gmach ubiega się znajdująca się w pobliżu roszarnia lnu, która chce w nim przechowywać odpadki z przeróbki lnu, chociaż można je z powodzeniem składować pod prowizorycznym dachem. Również w innych miejscowościach są obiekty niewykorzystane, lub użytkowane niewłaściwie, które nadawałyby się na przechowywanie przeznaczonych na zimę owoców.

Zmiany w rozkładzie jazdy pociągów do Łodzi

W związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy na kolejach z dniem 7 bm. zostanie zlikwidowany pociąg pasażerski nr 9514, kursujący na trasie Gdynia — Łódź Kaliska, który odchodził z Gdyni o godzinie 0.25.

W sobotę dnia 6 bm. zostanie uruchomiony z Gdyni do Łodzi dodatkowy pociąg, który odjedzie z Gdyni o godz. 21.46.

Sukces kolejarzy elbląskich

Służba ruchu stacji kolejowej w Elblągu osiągnęła duży sukces w ogólnokrajowym współzawodnictwie o planowy i bezawaryjny przebieg pociągów. Pracownicy elbląskiej placówki we współzawodnictwie tym zajęli drugie miejsce.

Brygady konduktorskie stacji Elbląg podjęły nowe długofalowe zobowiązanie przeprowadzenia jednego tysiąca pociągów planowo i bez awarii. Do współzawodnictwa w realizacji podobnych zobowiązań kolejarze elbląscy wczuli drużyny konduktorów

kie stacji Gdańsk Główny, Gdynia, Karsze i Szczytno.

MARTIN
korespondent

DYŻURY APTEK

od 6 do 12, 10, 1553
Gdańsk — Apteka nr 1, ul. Gen. Świerczewskiego 2.
Wrzeszcz — Apteka nr 5, ul. Grunwaldzka 36.
Gdynia — Apteka nr 9, Plac Kaszubski 10 i apteka w Orłowie.
Sopot — Apteka nr 13 w Sopocie, ul. Stalina 791 i apteka nr 33 w Orłowie, ul. Leśna 2.

Odczyt dla aktywu partyjnego w Gdyni

Komitet Miejski PZPR w Gdyni zaprasza w dniu 6 bm. wykładowców, prelegentów i aktyw partyjny z terenu miasta na odczyt o sytuacji międzynarodowej.

Odczyt zostanie wygłoszony w Ośrodku Szkolenia Partyjnego, przy ul. Świętojańskiej 118 o godz. 14. Prelegentem będzie tow. red. Kraak.

15 miesięcy obozu pracy otrzymał „wszechstronny” spekulant z Wejherowa

W tych dniach zatrzymany został w Wejherowie spekulant Bruno Litwin oraz dwie jego pomocnice: Maria Poczan i Klara Szymkowiak.

Litwin uprawiał nieuczciwy proceder spekulanta już od dłuższego czasu, przyczem machinacje jego były, rzecz można, „wielobranżowe” — skupował bowiem każdy towar, na którego sprzedaż spodziewał się zarobić. Interesowały go zarówno artykuły żywnościowe, jak i towary tekstylne.

Przestępstwa swą działalność spekulant uprawiał przy pomocy sprzedawczyń z miejscowego sklepu MHD Marii Poczan i Klary Szymkowiak, które powiadamiały go o nadejściu „atrakcyjnych” towarów i rezerwowały je dla niego.

Ostatnio nieuczciwie sprzedawczynie dostarczyły Litwinowi 37 par jedwabnych pończoch i kilka dziesiąt metrów białego płótna. Po sprzedaży tego towaru spekulant udał się do wsi Kłembowo, w pow. wejherowskim i nabył

tam wieprza celem nielegalnego uboju. W czasie przewożenia wieprza do Wejherowa został zatrzymany przez funkcjonariuszy MO.

Podczas przeprowadzonej następnie w mieszkaniu spekulanta i jego współniczek rewizji, wykryto kilkadziesiąt par pończoch damskich i dziecięcych oraz wiele metrów różnych tkanin.

Delegatura Komisji Specjalnej w Gdańsku, po rozpatrzeniu sprawy skazała Litwina na 15 miesięcy obozu pracy, Marię Poczan — na 12 miesięcy, a Klarę Szymkowiak na 9 miesięcy.

MHD zmniejsza koszty własne handlu

Wiosną br. pracownicy sklepów MHD w Gdańsku, w odpowiedzi na apel swoich towarzyszy pracy z krakowskiego MHD,

Zebrania - odczyty - koncerty

NARADA PRELEGENTÓW TPPR

W dniu 9 bm. w świetlicy stoczni Rybackiej w Gdyni odbędzie się narada prelegentów TPPR, poświęcona organizacji odczytów w Miejskim Pogłębieńskim Przyjaźni - Polsko - Radzieckiej.

Początek narady o godz. 16.

ZEBRANIE KOŁA TPPR W GDYNI-ŚRÓDMIEŚCIU
Zarząd koła TPPR w Gdyni — Śródmieściu zwołuje na dzień 12 października, godzinie 18, w klubie

TPPR przy ul. Wybickiego 3, nadzwyczajne zebranie członków. Tematem obrad będzie program pracy koła w Miesiącu Pogłębieńskim Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

KONKURS ORKIESTR AMATORSKICH

W ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, w dniu 7 bm. o godz. 10 odbędzie się w sali Państwowej Szkoły Muzycznej we Wrzeszczu, ul. Partyzantów 7, konkurs orkiestr amatorskich. Organizatorem konkursu jest Wydział Kultury Prezydium WRN i Wojewódzki Związek Spiewaczy.

ELIMINACJE ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH W GDAŃSKU

Wydział Kulturalno - oświatowy ORZZ organizuje w dniu 13 bm. o godz. 15 w Domu Kultury w Gdańsku — Chelmie eliminacyjne występy zespołów świetlicowych z terenu miasta.

Wszelkich informacji o imprezie udziela kierownictwo Domu Kultury, tel. 348-66.

ODCYT O MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI B. UCZESTNIKÓW RUCHU OPORU

W dniu 7 bm. o godz. 11 w świetlicy Stoczni Rybackiej w Gdyni, przy ul. Waszyngtona 11, zostanie wygłoszony odczyt o Międzynarodowej Federacji b. uczestników ruchu oporu. Zarząd oddziału Związków Bojowników w Gdyni zaprasza na odczyt członków i sympatyków.

postanowili obniżyć koszty własne o 16,5 proc. Realizując to zobowiązanie przedsiębiorstwo „MHD — Artykuły Przemysłowe” zmniejszyło w ciągu 6 miesięcy, od marca do 31 sierpnia br. koszty własne o 10,9 proc.

Ta poważna obniżka kosztów własnych została osiągnięta przede wszystkim dzięki znacznej redukcji wydatków osobowych. W ub. okresie zlikwidowano przeprosty personalne zarówno w dyrekcji, jak i w detalicznych placówkach handlowych. Ogółem w 210 sklepach detalicznych zmniejszono około 300 zbędnych etatów kasjerek, sprzedawczyń, rachmistrów i sprzątaczek. Łącznie w dziale osobowym zaoszczędzono ok. 400.000 zł.

Drugim większym źródłem oszczędności stało się ściśle planowanie pracy taboru transportowego. Dostawa towarów została tak rozplanowana, aby wozy nie miały przestojów i tzw. pustych przebiegów, a konwojenci nie byli zmuszeni do pracy w godzinach nadliczbowych. Zyskano na tym 70 tys. zł. Poza tym w ciągu sześciu miesięcy zaoszczędzono ok. 42 tys. zł przez ograniczenie zużycia materiałów piśmiennych i papieru. (d)

Naprawa instrumentów muzycznych



Spółdzielnia pracy im. Stanisława Moniuszki oddział w Sopocie przeprowadza prace naprawy instrumentów muzycznych. Na zdjęciu: korektor instrumentów dętych ob. Józef Kubas, mistrz Franciszek Dudkiewicz oraz uczeń Stanisław Hewelt przy pracy.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

32 rzemieślników wykwalifikowanych i 15 robotników niewykwalifikowanych przyjmą od zaraz Gdańskie Zakłady Mięsne. Zgłaszać się u kierownika Kadr, Gdańsk, Grobla Angielska nr 19, pokój nr 9.

TRZYMIESIĘCZNE nowe czasopismo korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163.

OBWIESZCZENIA

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Gdańsku zawiadamia, że w sprawie skarg i zażaleń przyjmuje interesantów w każdy poniedziałek od godz. 10—12 w biurach przedsiębiorstwa przy ul. Świerczewskiego 30, pokój 325 (Gmach Sądów). 1594/K

Od przyrządu Herona do odrzutowca

Na nieboskłonnie pojawiły się samoloty. Smukłe, ze skośnie w tył ustawionymi skrzydłami. Nadleciały z niewidzialną szybkością, z oszałamiającym gwizdem i przemknęły nad trybunami, nad tłumami zebranymi na rocznicowej rewii, budząc okrzyki zachwytu i burzę oklasków.

Odrzutowce! Najśmielejsze, najszybsze sokoły wśród lotnictwa myśliwskiego. Pioruny polskiej floty skrzydlatej.

W dalekiej Aleksandrii, w pierwszym wieku naszej ery, fizyk i filozof Heron Aleksandryjski Stary stwierdził jeszcze raz: Ciecz zamknięta w naczyniu wywiera nacisk na wszystkie ścianki naczynia równomiernie. I skonstruował ciekawy przyrządek, który poruszał się dokoła osi w miarę jak ciecz wypływała przez jedną z rurek. Po prostu naprzeciw otworu wylotowego ciśnienie cieczy było niezerównoważone i ono to pchało rurkę dokoła osi naczynia.

A później stwierdzono, że po-

dobnie jak cieczy zachowują się również gazy.

W roku 1861 carska żandarmeria aresztuje, za zamach na cara Aleksandra II, członka partii „Narodowa Wola”, studenta inżynierii Kibalczyca. Podczas przewodu sądowego nie odrywa on oczu od rysunku, które kreśli.

A gdy zapada wyrok śmierci Mikołaj Kibalczyk żąda pióra i papieru i pisze w celi szlissburskiego więzienia: „Wyobraźmy sobie, że mamy cylinder z żelaza taśmowego o określonych wymiarach, zamknięty hermetycznie ze wszystkich stron i mający otwór jedynie w dolnym dnie... Rozmieścimy wzdłuż osi tego cylindra pewną ilość prasowanego prochu... i zapalmy z jednego końca. Przy spalaniu powstanie gaz. Jeśli cylinder ustawiony jest zamkniętym dnem ku górze, to przy pewnym ciśnieniu gazów... cylinder musi unieść się ku górze”.

Mikołaj Kibalczyk zginął z wyroku carskiego sądu. Jego memoriał o raketowym silniku dla lotnictwa, czyli jak pisał „aeronau-

tyki” spoczął w archiwach ochrany, gdzie leżał do Wielkiej Rewolucji Październikowej z napisem: „Wątpliwe, by aktualne było oddawanie tego do rozpatrzenia przez uczonych. Może wywołać tylko nie stosowne pogłoski”.

Uczony zginął. Ale myśl jego nie zginęła.

W roku 1903 nauczyciel fizyki gimnazjum gubernialnego w Kałudze, Konstanty Ciolkowski pisał pracę: „Badanie przestrzeni świata przy pomocy przyrządów odrzutowych”. W projekcie swego silnika uwzględnił zamiast wykorzystania siły wybuchu prochu — spalanie tlenu pomieszanego z wodorem. Ciolkowski opracował szereg obliczeń dla lotu rakiet, dla ruchu ciała o ciężarze zmiennym, zmniejszającym się w miarę zużycia paliwa.

Prace Ciolkowskiego, stały się

podwaliną nauki o lotnictwie odrzutowym. Jednakże silnik odrzutowo-rakietowy nie znalazł szerszego zastosowania Niemcy podczas wojny wyprodukowali myśliwiec „Messerschmidt 163” latający z szybkością 850 km/godz. Ale samolot ten mógł korzystać z silnika jedynie 7-8 minut. Później musieli latać lotem ślizgowym. Więcej powodzenia miały osławione pociski rakietowe, zwłaszcza drugi ich model „V-2”, których Niemcy używali do ostrzeliwania Londynu. Pociski taki spalał do 6 ton paliwa na minutę, leciał na odległość do 300 km z szybkością 5 tysięcy km na godzinę.

A tymczasem w r. 1929 profesor radziecki Stieczkin opracował inny typ silnika odrzutowego: Silnik odrzutowy strumieniowy, zwany tak dlatego, że w czasie lotu przepływa przez niego strumień powietrza.

W silniku rakietowym trzeba było dostarczać do komory spalania tlenu potrzebnego dla palenia. Prof. Stieczkin, pamiętając, że w powietrzu jest dość tlenu, opracował silnik najprostsz w konstrukcji, który żartobliwie nazywano „latającą rurą”.

Silnik odrzutowy ma szereg poważnych zalet. Po pierwsze nie musi się go karmić paliwem dobrego gatunku. Ropa, nafta, spi-

rytus, czy inne paliwo, które nie nadawałoby się dla skomplikowanego silnika tłokowego samolotu — może tu w pełni znaleźć zastosowanie. Jest on znacznie prostszy, mimo zastosowania turbosprężarki, a więc części szybko obracających się, czego nie miał silnik rakietowy, czy „latająca rurka”.

Oczywiście budowa silników odrzutowych następcza szeregu trudności dla konstruktorów. Silnik ten pracował w wysokiej temperaturze, nasuwało się zagadnienie chłodzenia. Materiał na np. łopatki turbiny musiał być specjalnie trwały, ponieważ pracowały one pod silnym ciśnieniem i nagrzewały się od wybuchających gazów. Ale metalurgia radziecka, posługując się twardymi stopami, wytworzyła odpowiednio wytrzymałe materiały.

Dzisiejsze samoloty odrzutowe zaopatrzone są właśnie w silniki podobnego typu, odpowiednio udoskonalone. Silniki te pozwalają na osiągnięcie znacznie większych szybkości, niż osiągały samoloty o napędzie śmigłowym.

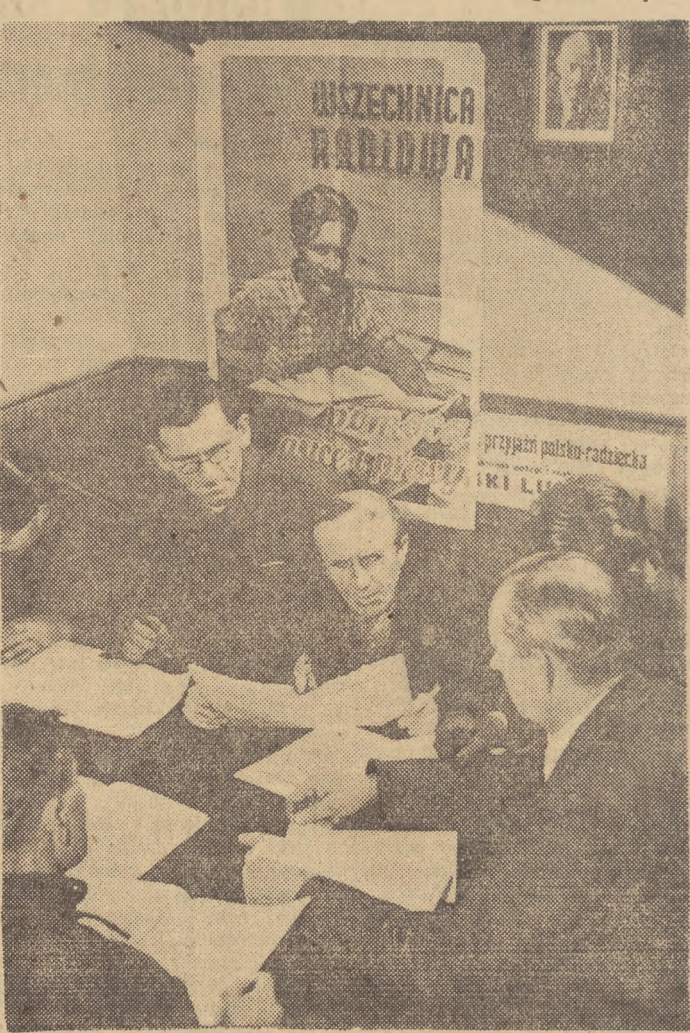
Oczywiście samoloty o takiej szybkości wymagają od prowadzących je pilotów znacznie większego opanowania sztuki latania, niż maszyny wolniejsze. Pilot-myśliwiec na odrzutowcu — to władca piorunującej broni, maszyny szybkiej jak myśl. Dlatego też orientacja, szybkość reakcji, a nawet wytrzymałość fizyczna jego musi być znacznie większa.

Nowa technika lotnicza stwarzając precyzyjną maszynę stawia przed człowiekiem nowe zadania. Zadaniom tym starają się zwinąć sprostac nasi lotnicy — orły armii ludowej.

Twórcza myśl i nieustępliwa wytrwałość w badaniach rosyjskich wynalazców i radzieckich techników uzbudziła ich w najlepszy na świecie sprzęt. Wola pokoju i stała gotowość obrony ojczyzny — zachęcają ich do jak najlepszego opanowania tych maszyn.

J. D.

Wszechnica Radiowa kształci i wychowuje



15 października usłyszymy znów sygnał Wszechnicy Radiowej. Rozpocznie się czwarty rok działalności radiowej uczelni, która cieszy się wciąż wzrastającą popularnością. W roku 1948/49 było 8 tys. uczących się. W roku 1949/50 — 120 tys., w chwili obecnej jest ich już ponad 232 tys. 70 proc. słuchaczy, to robotnicy i chłopcy oraz młodzież robotniczo-chłopska. Foto — CAF.

Pan minister u wróżki



Powyższe zdjęcie ukazało się w szwajcarskim czasopiśmie „Sie und Er”. Kogóż ono przedstawia?

Grupa ucharakteryzowanych próżniaków — angielskich burżuazów i arystokratów uważnie przygląda się, jak pretensjonalnie wystrójona wróżka, przepowiadająca przyszłość, z ręki smętnie uśmiechniętego się mężczyzny. Okazuje się, że jest to... minister spraw zagranicznych Anglii Herbert Morrison!

Komentując tę scenę, nawet reakcyjne czasopismo szwajcarskie nie może się powstrzymać od ironicznej uwagi: „Co też mógłby oznaczać dla Anglii ten czarny tusty punkcik, znajdujący się pomiędzy linią serca i linią rozumu? Widocznie nie wie tego nawet wróżka”.

Cały świat jednak wie, że u pana Morrisona i jego kolegów z prawicowego rządu laburzystowskie go istnienie nie mało przyczyn do nie pokoju o swoją przyszłość... w wyniku 6 lat laburzystowskich rządów

Anglia została przekształcona w „nie tonący” amerykański lotniskowiec, a jej gospodarka coraz głębiej pogrążyła się w bagno chronicznych kryzysów. Naród angielski zaś coraz głośniej i uporczywiej wyraża swoje niezadowolenie z polityki rządu Attlee — Morrisona — polityki głodu i szaleńczego przygotowania do wojny.

GŁOS SPORTOWY

Imprezy sportowe w Tygodniu LPZ

Najbliższa niedziela obfitować będzie w liczne imprezy sportowe, zorganizowane z okazji rozpoczęcia tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Na terenie Gdańska imprezy sportowe odbywać się będą na placu Zebrania Ludowych przy Bramie Oliwskiej. O godzinie 7.30 rozpocznie się marsz bojowy na trasie Gdańsk — Oliwa — Gdańsk z udziałem 10 grup, z których każda składać się będzie z 20 zawodników, po czym o godz. 9.30 odbędzie się pokaz wyszkolenia bojowego w wykonaniu uczestników marszu. Pokazy te obejmować będą m. in. tor przeszkód, rzut granatami oraz strzelanie z broni małokalibrowej.

Około godz. 12 na plac zaczynają przybywać ze wszystkich stron na szereg województwa uczestnicy m. in. towarzyskiego spotkania piłkarskiego między I ligowym zespołem warszawskiego Kolejarza a II ligowym Kolejarzem (Gdańsk).

W tym samym dniu na strzelnicę w Brentowie będą się odbywały zawody strzeleckie o mistrzostwo LPZ na szczeblu wojewódzkim.

Lekkoatleci NRD przybyli do Warszawy

W czwartek 4 bm. przybyła do Warszawy reprezentacja lekkoatletyczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która dziś i jutro rozegra mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski.

Sportowców NRD powitali na Dworcu Głównym przedstawiciele GKKF z nac. wieczorkiem i dyr. Forsysem na czele oraz delegacja ZMP.

Dziś we Wrzeszczu Kolejarz (Warszawa) gra z Kolejarem (Gdańsk)

W dniu dzisiejszym na boisku przy ul. Niedziałkowskiego we Wrzeszczu odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy I ligowym zespołem warszawskiego Kolejara a II ligowym Kolejarem (Gdańsk).

W niedzielę obie te drużyny wyjadą do Elbląga, gdzie na boisku Stali przy ul. Agrikola o godz. 15 rozegrają ze sobą spotkanie rewanżowe.

W przedmeczku o godz. 13 Stal (Gdańsk) zmierzy się ze Stalą (Elbląg).



W dniu 4 października b.r. przybyła do Warszawy ekipa lekkoatletów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która w dn. 6 i 7 b. m. rozegra międzypaństwowe spotkanie z reprezentacją Polski. Na zdjęciu: grupa lekkoatletów NRD na Dworcu Głównym w Warszawie. CAF — fot. St. Wdowiński

NASI CZYTELNICY PISZA

Mieszkańcy Bobowa czekają na pompę

Na wiosnę br. w Bobowie pow. starogardzkiego zepsuła się pompa, z której ludność wsi czerpała wodę. Prezydium Gminnej Rady Narodowej poleciło wykonanie naprawy pompy nie jakiemuś Maleckiemu. Remont jednak został wykonany tak niedbale, że już po 14 dniach pompa znowu się zepsuła.

Ludność zaopatruje się w wodę z pobliskiej rzeczki.

Kilkakrotne interwencje w Prezydium GRN w sprawie wyremontowania pompy nie odniosły skutku. Pompa została wymieniona i złożona w s o dole jednego z gospodarzy. Mieszkańcy Bobowa czekają na pompę.

B. R.

(nazwisko znane redakcji)

Zamknięta świetlica

Długo czekała młodzież Jęglownika w pow. elbląskim, na wyremontowanie świetlicy. Gdy wreszcie została odremontowana, okazało się, że nie wiele z niej pożytku, bo jest prawie zawsze zamknięta. Otwiera się ją tylko wtedy, gdy przyjeżdża kino objazdowe. Młodzież zaglądając przez okna do pustej i zamkniętej świetlicy, marzy o tym, jak by to było dobrze, gdy by zarząd Samopomocy Chłopskiej w Jęglowniku zechciał zaopatrzyć świetlicę w sprzęt i gry świetlicowe i gdyby oddał ją do użytku mieszkańców.

L. J.

(nazwisko znane redakcji)

2 pamiętnika gangstera

Konkurs rysunkowy „Głosu Wybrzeża”

KUPON Nr 3



W jakim kraju dokonano tej zbrodni?

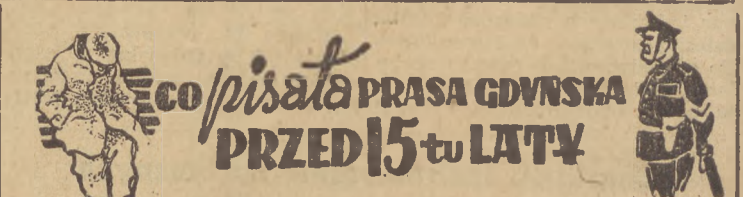
Nazwisko i imię
Adres
Zawód

OBJAŚNIENIE:

Po wypełnieniu kolejnych dziesięciu kuponów, należy je przesłać razem w jednej kopercie do redakcji „Głosu Wybrzeża”, Gdańsk, ul. Kosynierów Gdynskich 11.

Na kopercie powinien znajdować się napis: „Na konkurs”. Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 25 października 1951 r.

Wśród tych, którzy nadesłali trafne rozwiązania, rozlosowane zostaną cenne nagrody — aparat radiowy, rower, komplet garnków aluminiowych i wiele wartościowych książek.



KURIER BAŁTYCKI

Gdzie podziały się trzy miliardy złotych

„Na łamach prasy polskiej — pisze „K. B.” z dnia 14. 10. 1937 roku — toczy się namiętna dyskusja na temat miliardowych kapitałów, jakie otrzymało z mianstwu za rozparcelowane majątki. Właściciele majątków, według obliczeń, otrzymali olbrzymią jak na stosunki polskie sumę 3 miliardów złotych. Gdzie te pieniądze się podziały, dlaczego nie użyto ich do uprzemysłowienia kraju?”

Rybakom nie opłacało się łowić

Jak donosi „Kurier Bałtycki” z dnia 7. 10. 1937 r., nastąpił dalszy spadek cen na ryby, płaconych rybakom przez przedsiębiorstwa handlu rybnego. Ceny te utrzymują się na poziomie bardzo niskim, tak że często połowy są nieopłacalne.

Strajk w firmie „Mewa”

W piśmie „Tydzień Robotnika” ukazał się następujący o-

pis strajku robotników pracujących w firmie „Mewa” w Gdyni:

„Interwieniuje inspektor pracy. Cała Gdynia jest pod znakiem strajku. Na posterunkach wzmożono siły policji. Bram fabryki strzegą stróże bezpieczeństwa. Karabiny zamykają do niej dostęp.” („K. B.” z dnia 13. 10. 1937 r.)

Eksport siły roboczej do południ. Ameryki

Dla przewozu polskich emigrantów, sprzedawanych przez rząd sanacyjny zagranicznym kapitalistom jako siłę roboczą, uruchomiono przed wojną linię regularną z Gdyni do Ameryki. Na linii tej kursowały statki s/s „Pułaski” i s/s „Kościszko”.

W numerze z dnia 7. 10. 1937 roku „Kurier Bałtycki” pisze: „Do końca roku bieżącego odjadą z Gdyni do Ameryki Południowej następujące statki: w dniu 20 października s/s „Pułaski”, w dniu 19 listopada s/s „Kościszko” oraz w dniu 22 grudnia s/s „Pułaski”.

Wszystkie miejsca na statkach zajęte są przez emigrantów.”